

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 17 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 134

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

„Walka płci“ nowa sztuka Arcybaszewa odegrana przez zespół „Nowej Sceny Wiedeńskiej“ wzbudziła sensację w świecie teatralnym Europy.

Główne role odegrali (od strony prawej ku lewej) Stahl, Hilde, Wegener, Oskar Beregi, Karola Toelle, Friedrich, Inez Allegri, Täubler. Jak się dowiadujemy, w przyszłym sezonie sztuka ta wystawiona będzie w Warszawie.



Obniżenie opłat za miejsca w wagonach sypialnych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 maja.

Komitet eksploatacyjnej państwowej rady kolejowej obradował dnia 15 maja br. pod przewodnictwem b. ministra inż. Jasińskiego. Po wyczerpującym sprawozdaniu przewodniczącego, komitet rozpatrzył poszczególne wnioski członków, i oświadczył się między innymi za wprowadzeniem i ścisłym przestrzeganiem oloszonych przepisów sanitarnych na dworcach kolejowych i wagonach, tak przez cały personel kolejowy, jak i przez podružającą publiczność, za celowym zorganizowaniem gospodarki węglowej i ciepłej w kolejnictwie w myśl przedstawionego wniosku, za wprowadzeniem ponownym miejsc drugiej klasy w wagonach sypialnych przy odpowiednim obniżeniu opłat za miejsca w wagonach sypialnych, za przedłużeniem terminu do 9-ciu godzin przynajmniej na dalszych bocznicach zakładów przemysłowych, za obniżeniem wygórowanych opłat za place składowe, za przyznaniem większym solidnym firmom korzystania z prawa kredytu przewozowego przy odpowiednim zabezpieczeniu należności, oraz za zniesieniem w przyszłości gazowego oświetlenia w wagonach osobowych i stopniowego zastępowania go przez światło elektryczne. Powzięte uchwały będą jeszcze przedłożone do zatwierdzenia pełnej radzie kolejowej, która się zbierze w połowie czerwca.

Reforma administracji na kresach.

Tymczasowo tylko narady i konferencje.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 5 po południu rozpoczęła się w prezydium rady ministrów konferencja kresowa z udziałem wybitnych znawców stosunków kresowych — senatorów, posłów oraz działaczy politycznych i społecznych, w zebraniu uczestniczyli również ministrowie wchodzący w skład komitetu politycznego rady ministrów. Przedmiotem obrad była sprawa reorganizacji szkolnictwa oraz uregulowania sprawy wyznań na kresach.

Obrady zagił p. premier Grabski podając, iż uznana za palącą sprawa uzdrowienia stosunków na kresach wschodnich nie była przez rząd zapomniana. Dowodem tego może służyć fakt, że wydatki

na kresach znacznie przewyższają ich procentowy udział w dochodach państwowych. Państwo wyłożyło procentowo więcej na odbudowę kresów w stosunku do reszty państwa.

Po przeprowadzeniu sanacji skarbu rząd pragnie, by wszystkie dziedziny życia kresowego były uporządkowane. W tej też mierze premier pragnie odbyć szereg narad z wybitnymi znawcami stosunków kresowych, aby przed podjęciem ostatecznych decyzji zasięgnąć ich miarodajnej opinii.

Wczorajsze posiedzenie poświęcone było wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez ministra spraw wewnętrznych Huebnera oraz ministra oświecenia publicznego p. Miklaszewskiego.

P. Chłapowski u premiera.

Typowy przykład niedoślestwa dyplomatycznego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym premier Grabski przyjął na dłuższym posłuchaniu polskiego w Paryżu, p. Chłapowskiego. P. Chłapowski informował premiera wyłącznie o stosunkach gospodarczych we Francji ze stosunkami politycznymi nie zdążył się jeszcze poznać(?). W końcu p. Chłapowski zawiadomił premiera

iż wraca na swe stanowisko do Paryża dopiero w czerwcu.

Następnie p. poseł przyjął atache handlowy w Warszawie p. Gaumont-Birona, który przedstawił p. Grabskiemu stosunki gospodarcze we Francji. P. Biron poruszył również sprawę realizacji umowy polsko-francuskiej co do budowy portu w Gdyni.

Regulacja płac w górnictwie.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 16 maja

Orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 12 b. m. reguluje nowe stawki zarobków w wielkim przemyśle, dało powód do przypuszczeń, że płace robotnicze w górnictwie zostały obniżone od 18 do 23 pro. Ze względu na niedostatecznie ścisłą redukcję orzeczenie komisji demobilizacyjnej nie wchodzi w merytoryczne rozpatrzenie komisji, zanulowała powyższe orzeczenie, i przesłała sprawę do ponownego rozpatrzenia, które odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

Rokowania w zagłębiu Dąbrowskim o zawarcie nowej umowy w górnictwie mają przebieg spokojny i zbliżają się do końca. Uzgodniono najważniejsze punkty umowy o stawkach zarówno w dużych kopalniach, oraz państwowych jak i dostawę opału dla górników.

NOWA ERA ZAGADNIEN EUROPEJSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Waszyngton, 16 maja.

Hughes oświadczył w przemówieniu że najważniejszą sprawą polityki zagranicznej jest sprawa bezpieczeństwa. Mówca dodał, że sprawozdanie rzeczoznawców otwiera perspektywę nowej ery i po myślnego rozwiązania zagadnień europejskich, dając przez to okazję do ograniczenia zbrojeń.

PARK „HELENOW“

Dziś Otwarcie Sezonu

WIELKI KONCERT

Dziś Otwarcie sezonu

PARK „HELENOW“

Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Teodora Rydera

Jutro niedziela I-szy Poranek Muzyczny o godz. 11 rano.

W programie m. in. najnowsze szlagiery operetkowe.
Codziennie Koncerty Popularne od godz. 7-ej w. w czwartki Koncerty Symfoniczne (orkiestra w zwiększonym komplecie). Początek o godz. 8 w. a w soboty, niedziele i święta początek koncertów o godz. 6 w. — Poranki muzyczne w soboty, niedziele i święta o godzinie 11-ej rano.

PARK „HELENOW“

Komunikacja tramwajowa zapewniona do północy.

Łódki — Fontanny — Wodotryski — Wodospad i. t. p.
Pierwszorzędna restauracja i kawiarnia na miejscu.

PARK „HELENOW“

GRAND KINO

Dziś sensacyjna premiera!
Film ten wszyscy muszą zobaczyć!!!

!!! Najnowsza zdobycz cywilizacji !!!

Olbrymie arcydzieło, które załmi zupełnie wszystkie dotychczas wytworzone filmy! p. t.

„TEODORA“

Wspaniały obraz pełen przepychu, rozpusty i zgubnych namietności oraz wielkich zabaw turnieju igrzysk.

2 potężna serja wraz z zakończeniem w jednym programie. 2

„Teodora“ i jej dworzanki to symfonia potężnej miłości w niebiańskich proepach rozkoszy, to pozycja wdzięków i klasycznych kształtów boskich to nadziemskie cuda, słodkie kochanie greckich patrycjuszów, którzy oczarują niewątpliwie wszystkie Panie swą przepiękną urodą.

Passe Partout bezwzględnie nie ważne.

Początek o g. 3 p. p.

Orkiestra powiększona.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

Warunki prez. Milleranda dla Herriota.

Nawiązanie przez Francję stosunków z Sowietami może wpłynąć ujemnie na przymierze jej z Polską i z Rumunją.

Paryż, 16 maja. Według informacji przedstawiciela Agencji Wschodniej, otrzymanych w ostatniej chwili — Millerand gotów byłby po wierzyć Herriotowi misję stworzenia rząd uopartego na bloku lewicowym, ze swej strony jednak zastrzegła szereg warunków, którym musiałby odpowiadać stworzony przez Herriota rząd. Warunki te są podobno następujące:

1) Utrzymanie okupacji Ruhry, 2) wyrzeczenie się zamiaru nawiązania stosunków z Sowietami w warunkach dotychczasowych, 3) zatrzymanie ambasady francuskiej w Watykanie i dalsze poprawne stosunki z Watykanem. Gdyby przyszły domniemany szef rządu warunki te odrzucił mogłoby dojść do przesilenia na stanowisku prezydenta Republiki, a wówczas sytuacja polityczna skomplikowałaby się jeszcze bardziej.

Sprawa dalszej okupacji Ruhry nie nastęrcza do przewyciężenia tyle trud-

ności, ile sprawa ewent., nawiązania stosunków z Sowietami to dzieli opinie francuską na 2 przeciwne obozy, usposobione do siebie nawzajem nieprzejednanie. Sprawa polska i rumuńska odgrywa ją w tym zagadnieniu również bardzo poważną rolę. Bainville w „Liberte“ ostrze ga po raz drugi, że aljans Francji z Polską i Rumunją straciłby nieco na swej żywotności, gdyby Francja zmieniła zasadniczo podstawy swej polityki w stosunku do Rosji Sowieckiej.

PROGRAM NOWEJ WIĘKSZOŚCI

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 maja.

Odpowiadając na skierowane do nich zapytania Painleve i Blum oświadczyli, że program większości, nowej izby jest program pojednania i porozumienia się z uwzględnieniem słusznych żądań Francji, dalej jest to program dążący do zrealizowania równowagi rządowej, której

bronily reprezentowane przez nich partje, wtedy, gdy znajdowały się w opozycji wreszcie nowa większość będzie zwalczać drożyznę, i stanowczo przeciwdziałać będzie spadkowi franka.

WYMIANA LISTÓW POINCARE — MAC DONALD.

Paryż, 16 maja.

Poincare wysłał do Mac Donald'a długi serdeczny list osobisty, utrzymany w tonie pojednawczym i określający obecny stan stosunków francusko-angielskich. Premier francuski wyrażając ponownie ubolewanie z powodu niemożności spotkania się z Mac Donaldem w Checquers, stwierdza, że porozumienie sojuszników jest łatwe do osiągnięcia na podstawie jednogłośnie przyjętego sprawozdania rzeczoznawców poczem wyszczególnia ewentualne klauzule tego porozumienia wyrażając życzenie szybkiego uregulowania sprawy odszkodowań, które leży

w interesie odbudowy gospodarczej Europy.

Mac Donald w odpowiedzi na list Poincarego, wystosował do niego list, w którym również wyraża ubolewanie z powodu niedojścia do skutku wizyty Poincarego w Checquers.

HISTORYCZNE ZNACZENIE WYBORÓW FRANCUSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 maja.

Prezydent senatu sen. Doumergue na leżący do lewicy demokratycznej tj. do stronnictwa radykalnego, oświadczył wczoraj, iż wynik wyborów z dnia 11 maja ma historyczne znaczenie. Konsekwencje z tego wyniku dla utworzenia rządu są niesłychanie wielkie i oddziaływać będą niewątpliwie w nader wydatny sposób na politykę zagraniczną. Francja republikańska stała się znowu Francją wielkiej rewolucji.

Politycy czescy nie śpią.

MASSARYK JEDZIE DO BIAŁOGRODU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 16 maja.

Według doniesień dziennika „Polityca“ dr. Benesz porozumiał się z ministrem Nincziczem w sprawie oficjalnej wizyty prezydenta Massaryka w Białogrodzie, która w myśl tego porozumienia ma nastąpić w październiku r. b.

BENZESZ W RZYMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 16 maja.

Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu Benesz, witany na dworcu między innymi przez dyrektora gabinetu Mussoliniego oraz posła jugosłowiańskiego w Rzymie. Prawdopodobnie dziś w południe Benesz odbędzie pierwszą konferencję z Mussolinim. Z pośród wymienionych przez prasę powodów wizyty Benesza, znajduje się również sprawa oficjalnej wizyty prezydenta Massaryka we Włoszech, która ma się odbyć na jesieni. Benesz ma również między innymi omówić szczegóły tej wizyty.

KONFERENCJA BENESZA Z MUSSOLINIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 16 maja.

Prezydent ministrów Mussolini przyjął dziś o godzinie 11 przedpołudniem czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza. Na konferencji która trwała godzinę zajmowano się kwestjami natury politycznej i gospodarczej i finansowej, interesującymi oba kraje. Konferencja, która miała bardzo serdeczny charakter doprowadziła do stwierdzenia zgodnej zupełnie polityki obu krajów co do położenia Europy środkowej i wielu innych kwestji mniejszej wagi, stojących z tem w związku.

POLSKA PŁACI DŁUGI ZAGRANICZNE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W uzupełnieniu poprzednich notatek o spłaceniu przez skarb państwa polskiego długów zagranicznych i terminowej wypłacie procentów od nich, zaznaczyć należy, iż dotychczas skarb państwa polskiego spłacił 14 proc. należności Baldwinowi za dostarczone parowozy, 40 proc. należności Amer, Czerwonemu Krzyżowi i 28 proc. długu holenderskiego, powstałego wskutek zakupu materiałów odzieżowych w roku 1919.

Nadto na wykup kuponów zaciągniętej w Ameryce pożyczki asygnowano dotychczas 2,112,158 dolarów.

Właścicielka magazynu gorsetów

„MAISON CAPRICE“

z WARSZAWY, Niecała 10 tel. 188-28

po powrocie z PARYŻA i WIEDNIA przyjechała do

ŁODZI, Piotrkowska 117 m. 2

z ostatnimi modelami gorsetów, pasków i staników.

POŻAR W PINSKU.

Pińsk, 16 maja.

Dnia 15-go bm. wybuchł w Pińsku groźny pożar. Zdołano uratować Kasę Skarbową. Spłonął natomiast cały zaulek Garniearski.

STREJK WŁÓKIENNICZY W BIELSKU

Bielsk, 16 maja.

Strejk w przemyśle włókienniczym w Bielsku trwa nadal. Sytuacja jest bardzo trudna, gdyż przemysł włókienniczy przeżywa ostry kryzys pieniężny. Grozi zupełnie wstrzymanie pracy.

WYBUCH AMUNICJI W NIEMCZECH.

Lipsk, 15 maja.

W Sonderhausen nastąpił wybuch w składzie amunicji, jedna osoba zabita, dwie ranne.

Z powodu zaślubin

p. REGINY WASSERCIEJÓWNY

z p. ARNOLDEM KRZĘTOWSKIM

zyczy wiele szczęścia

ANDZIA RAPOPORTÓWNA.

Echa tragedji w parku „Zródliska“ Sprawy robotnicze.

Engel został skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Tajemnicze zabójstwo funkcjonarjusza policji politycznej Łuczaka znalazła swój epilog w dniu wczorajszym na rozprawie doraźnej prowadzonej w sądzie okręgowym przez wice-prezesa sądu p. Witkowskiego, w asystencji sędziów llinicza i Wilkowskiego. Oskarża prok. dr. Markowski, broni adw. Abramski.

Na sali licznie zgromadzona publiczność płci obojga, szkoła policyjna, komendant policji Roszkowski, sędziowie, prokuratorowie i adwokaci.

Na salę wprowadzają oskarżonego. Młoda lecz zgaszona twarz. Po zdjęciu kajdanek, zajmuje on miejsce na ławie oskarżonych.

O godz. 11 wchodzi sąd i rozpoczyna się sprawdzanie personalji oskarżonego, z których wynika, iż urodził się on w Belchatowie ma lat 19, mieszka w Łodzi, ukończył 4 klasy na jakichś kursach, bezwyznaniowiec, zapisany jest w księgach jako wyznania mojżeszowego.

Akt oskarżenia.

Przewodniczący sędzia Witkowski odczytuje długi akt oskarżenia który jest jakby prologiem tej smętnej tragedji.

Oskarżony Engel zetknął się z zamordowanym Łuczakiem w „Strzelcu“ i żył w wielkiej przyjaźni przez dłuższy czas. Po pewnym czasie władze „Strzelca“ otrzymały wiadomość, iż Engel jest komunistą, wobec czego wydano go z organizacji.

Wydany został również Łuczak, lecz Engel był pewnym, iż właśnie Łuczak był powodem wydalenia jego z organizacji.

Następnie wstąpił Engel, według aktu oskarżenia, do komunistycznej organizacji młodzieży, gdzie był łącznikiem między organizacją, a K.P.R.P.

Pewnego dnia na ulicy Cegielnianej nr. 4 odbywało się konspiracyjne zebranie młodzieży komunistycznej.

Łuczak będący już wówczas funkcjonarjuszem policji politycznej, zawiadomił o tem swe władze przełożone i nadkomisarz Niedzielski w otoczeniu swych podwładnych przybył na owo zebranie i zaarrestował jego uczestników.

Epilogiem tego zebrania było zasądzenie jego uczestników na karę więzienia za dążenie do obalenia istniejącego w Państwie ustroju społecznego.

Engel, przekonany był, iż „wsypał“ ich Łuczak i przezeń wpisano go na czar na listę partji. Łuczak miał być zabity.

W dzień przed dokonaniem zbrodni, Engel przybył do Łuczaka i poszli razem na spacer, lecz odwaga opuściła Engla i zamiarzenia swego nie wprowadził w czyn.

Przez całą noc wahał się Engel po mieście, a nazajutrz o 8 rano znów wywabił Łuczaka do parku „Zródliska“ na przechadzkę, w pewnej chwili wydobł rewolwer i strzelił do Łuczaka. Łuczak zwał się na ziemię, lecz — Engel dał doń jeszcze 5 strzałów rewolwerowych.

Po dokonaniu zbrodni oddalił się wolnym krokiem, a schwytany oświadczył eskortującemu go policjantowi, iż zabił „psa“ który ich zdradził.

Tak brzmiał akt oskarżenia:

Sąd doraźny czy postępowanie zwyczajne.

Na pytanie przewodniczącego podsądny oświadczył, iż nie przyznaje się do zabicia Łuczaka jako funkcjonarjusza państwowego, gdyż nie wiedział, iż Łuczak jest agentem policyjnym, a morderstwa dokonał na tle zemsty osobistej.

Pytaniami swemi przewodniczący wyjaśnił, niektóre etapy z czasów zażyłej przyjaźni podsądnego z zamordowanym Łuczakiem.

Po przesłuchaniu podsądnego, przewodniczący po sprawdzeniu listy świadków i biegłych, ukarał jednego z nich za spóźnienie się na rozprawę.

Następnie głos zabrał obrońca podsądnego dr. Abramski.

W przemówieniu swem obrońca wskazywał na podstawę aktu śledztwa, iż początkowo sędzia śledczy I-go rewiru pierwsze czynności śledcze, jako też sokcję zamordowanego, obejrzenie miejsca zbrodni i przesłuchanie niektórych świadków dokonał w myśl przepisów o postępowaniu zwykłym, zaś dopiero na skutek ustnego polecenia prokuratora, rozpoczął postępowanie doraźne i do

piero wówczas dokonał przesłuchania podsądnego.

Zdaniem obrońcy, takie przejście w śledztwie z postępowania zwykłego na doraźne nie może mieć miejsca gdyż przy ustawie o sądach doraźnych ustawodawca zastrzegł odrębne postępowanie w śledztwie.

Obrońca wnosił o zarządzenie dwugodziennej przerwy, w celu skonstatowania tych sprzeczności przez zajrzenie do repertorium sędziego śledczego I-go rewiru, gdyż dalsze śledztwo już w trybie postępowania doraźnego prowadził sędzia śledczy bez rewiru.

Prokurator p. Markowski sprzeciwia się wnioskowi obrońcy, uważając, iż nie ma różnicy w prowadzeniu śledztwa, a zmiana w postępowaniu podczas śledztwa w danym wypadku nie mogła wpłynąć na bieg sprawy.

Przewodniczący zarządza przerwę, i sąd udaje się na naradę. Po półgodzinnej naradzie przewodniczący oświadcza, iż sąd po zbadaniu motywu wniosku obrońcy postanowił wniosek ten pozostawić bez skutku.

Zeznania świadków.

Sąd przystępując do odbioru przysięgi od świadków, przyczem od świadków wyznania mojżeszowego odbiera przysięgę rabin.

Sw. przewodniczący Strzelców p. Lewandowski zeznaje, że wydalil Engla z organizacji po otrzymaniu poufnej wiadomości, iż należy on do tajnej organizacji wyrotowej.

Łuczaka znał z tego, iż był on aresztowany za organizowanie jacejki komunistycznej w „Strzelcu“. Również na pytanie obrony odpowiada świadek, iż o komunistycznej działalności Engla dowiedział się z anonimów, w którym ostrzegano go przed tworzącą się w „Strzelcu“ organizacją komunistyczną.

Sw. Kotliński ogrodnik w parku „Zródliska“ Kotliński obserwował krytyczny moment zabójstwa, lecz z daleka sądził, iż ma do czynienia z zabawą 2-ch młodych ludzi.

Świadkowie Gibert i Szende byli świadkami morderstwa i oni to oddali Engla w ręce władz policyjnych.

Sensacyjnym było zeznanie ojca zamordowanego Łuczaka.

Opisywał on życie swego syna, wstąpienie jego do „Strzelca“, a następnie do policji, do której należał, aby tępić zdrajców ojczyzny. Syn mówił mu często o Englu, jako o komuniście, jak również i o tem, iż otrzymał anonimowy, groźący mu śmiercią.

Zarówno ojciec jak i syn nie nawiedzili komunistów.

Ciekawe było zeznanie kierownika policji politycznej nadkomisarza Niedzielskiego.

Przedstawił on przebieg służby Łuczaka w policji, oraz fakt, iż był on swego czasu omyłkowo aresztowany przy wykryciu konspiracyjnego posiedzenia przy ul. Cegielnianej nr. 4, gdzie Łuczak znajdował się z urzędu. Był on sumiennym pracownikiem i funkcję swę spełniał z nadzwyczajną dokładnością.

Na zapytanie prokuratora świadek nadkomisarz Niedzielski stwierdza iż był wypadek, gdy podczas pełnienia obowiązków, strzelano do niego. Również stwierdza świadek, iż on to uprzedził zarząd „Strzelca“ o działalności komunistycznej Engla.

Czarkowski przypomina sobie, iż Łuczak opowiadał mu, iż należy do komunistów.

Sw. Jastrzęb ze „Strzelca“ stwierdza, iż śledził Łuczaka, jako podejrzanego o szerzenie komunizmu.

Pod konwojem wprowadzono jako świadków komunistów, odsiadujących więzienie Ozorkowskiego, Lewica i Hur-

wicza, którzy oświadczają, iż Engla nie znają.

Sw. kapitan Rybicki b. komendant obozu letniego „Strzelca“ stwierdza, iż Engel był cichym członkiem. Broni nosić przy sobie członkiem „Strzelca“ nie wolno było i w obozie jej nie było.

Sw. Kwiatkowski, konfident, który prowadził dochodzenie, stwierdza, iż podsądny kupił rewolwer w roku 1920.

Przewodniczący wyklucza pytanie podsądnego, który pytał świadka czy nie przypomina sobie, że zeznania wymuszano na nim biciem.

Sw. Lewicki stwierdza, iż w roku 1923 zamordowany Łuczak zwierzał mu się, iż boi się Engla.

Po 15 minutowej przerwie zabierają głos biegli.

Rusznikarz Chabrowski stwierdza, iż zbrodnia dokonana została z rewolweru „Buldog“, broń ta jest groźna. Na pytanie prokuratora odpowiada, iż trudno określić w jakiej pozycji zamordowany strzał otrzymał.

Biegły kaligraf stwierdza, iż notatki odebrane Englowi pisane są tym samym charakterem pisma, co i tajne dokumenty odebrane podczas rewizji w domu przy ul. Cegielnianej 4.

Oskarżenie i obrona.

Następnie głos zabiera prokurator Markowski.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego w przemówieniu swem uwypuklił te pobudki, jakie kierowały ręką mordercy który zabijając Łuczaka, targnął się na przedstawiciela władzy bezpieczeństwa publicznego, a strzały oddane były z tem przeświadczeniem, iż usłyszą je inni wyrotowcy i naśladować będą zbrodniarza.

Prokurator domaga się surowej kary dla podsądnego, żądałby kary więzienia ciężkiego za zabójstwo człowieka, lecz domagać się musi kary śmierci za zabójstwo funkcjonarjusza władz bezpieczeństwa publicznego.

Obrońca podsądnego adw. dr. Abramski na wstępie stwierdza, iż w myśl przepisów w policji nie mogą być funkcjonarjusze, którzy nie kończyli lat 23. Łuczak jako niepełnoletni nie może być tym symbolem władzy bezpieczeństwa publicznego, jak twierdzi prokurator.

Również nie może się zgodzić obrońca z tem, iż podsądny zastrzelił Łuczaka z pobudek politycznych, gdyż Engel strzelając do Łuczaka, miał na umyśle jedynie zemstę osobistą, gdyż Łuczak przyczynił się do wydalenia Engla ze „Strzelca“.

W międzyczasie wywołany zostaje znów świadek, nadkomisarz Niedzielski, który stwierdza, iż wysyłając swych podwładnych na zebrania komunistów, czynił to na własną odpowiedzialność.

Ostatnie słowo oskarżonego.

W ostatnim słowie podsądny Engel stwierdza, iż od młodych lat jedynym jego marzeniem było stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa. W tym celu chciał udać się na Śląsk podczas plebiscytu, co mu się jednak nie udało z powodu jego młodego wieku. Mając lat 17 wstąpił do wojska, a następnie należał do harcerzy i „Strzelca“. Na jego drodze stanął Łuczak niwecząc jego plany.

Strzelając do Łuczaka miał zamiar zabić komunistę, wroga państwa, oraz swego osobistego wroga.

Wyrok.

Po dłuższej naradzie sąd zreferował wyrok, skazujący Engla na karę śmierci przez rozstrzelanie. b.

O ODSZKODOWANIE ZA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

Kilka miesięcy temu w tkalni mechanicznej, należącej do p. Józefa Babata (Wólczajska 293) pewnemu robotnikowi podczas pracy maszyna złamała rękę.

Poszkodowanemu dyrekcja odmówiła wypłacenia odszkodowania. Niezrażony tem robotnik kilkakrotnie prosił zarząd firmy o wypłacenie należności z tego tytułu. Skończyło się to wydaleniem robotnika z fabryki.

W dniu wczorajszym przybył on do insp. pracy w towarzystwie przedstawiciela związku klasowego — prosząc o interwencję.

Konferencję wyznaczono na dzień 26 b. m. (p)

ZATARG NA TLE REDUKCJI.

W fabryce Jaryna przy ul. Wysokiej, administracja firmy postanowiła zredukować ilość dni pracy w tygodniu, oraz wywalić pewną ilość robotników.

Gdy o powyższem dowiedzieli się robotnicy, zwołali zebranie, na którym postanowili nie zgodzić się na wydalenie robotników, zaś ogólną pracę podzielić.

Ponieważ firma i na to się nie zgodziła, robotnicy skierowali sprawę za pośrednictwem związków zawodowych do inspektora pracy Kuliczewskiego, który w celu zlikwidowania zatargu zwołał wspólną konferencję w najbliższych dniach. b.

ZATARG NA TLE URLOPÓW.

W dniu wczorajszym robotnice tkalni mechanicznej Zelwera Ungera (Wólczajska 27) przybyły do inspektora pracy 18-go obwodu z zażaleniem na swego chlebodawcę, który nie chciał udzielić im urlopow, ani też wypłacić za czas urlopow należnego im wynagrodzenia.

Sprawą tą zainteresował się p. inspektor pracy, obiecując wyznaczyć konferencję w najbliższych dniach.

Dyrekcja szarpani „Giske“ przy ul. Północnej 25 odmówiła robotnikom zapłaty za czas urlopow. Wobec tego, że robotnicy kategorycznie zażądali należnej im zapłaty, dyrekcja nie chcąc uregulować należności, zamknęła fabrykę.

Rozżaleni takim postępowaniem dyrekcji, robotnicy udali się ze skargą na właściciela fabryki do insp. pracy 16-go obwodu, prosząc o interwencję.

W powyższej sprawie odbędzie się konferencja w insp. pracy w najbliższych dniach. (p)

Zbrodniczy narzeczony.

W jednym z miasteczek na Węgrzech o rękę córki miejscowego notariusza starał się pracownik aptekarski i swoim natręctwem doprowadził do zarczyn.

Panna o wiele od niego inteligentniejsza i znana pięknością miejscowa wkrótce jednak znalazła lepszą partję, zerwała więc z aptekarzem i przyjęła oświadczenie młodego rolnika. W jakiś czas po odmowie aptekarzowi, cera panny T. zaczęła pokrywać się dziwnymi liszajami, które wkrótce zamieniły się w rany uporczywe i trudne do wyleczenia.

Po długich zabiegach domowych z pięknej panny zrobiła się szpetna maskara z odrażającymi szramami na twarzy.

Panna T. zbyt późno przyznała się lekarzowi, iż dla podniesienia piękności cery, już po zerwaniu brała w aptece byłego swego narzeczonego rozmaite jego wyrobu środki kosmetyczne. Doktor posłał je do analizy do Budapesztu, gdzie stwierdzono, iż aptekarz do różów i woselin zamawianych przez córkę notariusza, mieszał środki drażniące skórę i niszczące tkanki.

W rezultacie odpalony konkurent ma wytoczony proces kryminalny, panna T. jednakże została straszdyłem, którego drugi narzeczony od czasu jej nieszczęścia starannie unika.

Bliźniaczki dwunastoletniej matki.

Z Bonn donoszą do „Neues Wiener Journal“, że w miejscowości Pans dwunastoletnia cyganka, należąca do wędrownego trupy cygańskiej, dająca przedstawienia z tresowanymi niedźwiedziami, wydała dwoje bliźniąt.

Młodziutka matka odbyła tak łatwo połóg, że w trzy dni po nim uczestniczyła już w zajęciach codziennych i bliźniaczki są najzupełniej zdrowe.

Restauracja „SAVOY“

Od dziś zmiana programu

Karita Winnicki

Znakomity humorysta

JANESKO pieśniarka

Aleksandryjscy

DUET TANECZNY

Wejście bezpłatne. Wejście bezpłatne.

Wyplacalność przemysłu zagrożona.

Sfinansowanie listów funtowych przez Bank polski może ochronić przemysł od kataklizmu.

Omawiając przed kilku dniami sytuację finansową Łodzi podaliśmy niewyukonanie sola-weksla na 50 tysięcy dolarów, przez jeden z największych zakładów bawełnianych. Względny utrzymanie prestiżu, a przede wszystkim utrzymanie kredytu musiały ustąpić, wobec twardej konieczności — niemożności skorowalowania potrzebnej ilości pieniędzy. Może jednak fakt ten jest zbyt drastyczny ze względu na wysokość sumy wekslowej i może być przez sfery, nie stykające się z Łodzią, uważany, jako wyjątkowy. Niestety tak jednak nie jest. Łódź znajduje się w powodzi protestów i to nie byle z jakimi żyrami. Na razie pierwszorzędnym firm wykupują jeszcze swe złotowe sola-weksle; natomiast nie uważają się za dość silne, aby bez opadnięcia w jeszcze większe trudności móc honorować swe żyro. Doszło więc do tego, iż protesty z żyrami pierwszorzędnym firm nie są wykupywane. Oczywiście i na szczęście istnieją nieliczne wyjątki. Czy jednak nie oświetla obecnej sytuacji fakt, iż jeden z rodzimych domów bankowych, naprosto domaga się od kilku dni zapłaty zaprotestowanego weksla na sto trzydzieści złotych, a żyrowanego przez towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych zatrudniające kilka tysięcy robotników. Albo fakt niewypłacenia całkowitych pensji za maj i odkładania dnia wypłaty zarobków robotniczych!

Więc nie są to już tylko narzekania o tak z przyzwyczajenia, jakie słyszymy dziś w Łodzi. Faktem jest, iż w chwili obecnej zdolność płatnicza przemysłu jest zachwiana, przemysł, który posiada olbrzymie aktywa majątkowe. W dążeniu ku racjonalnej sanacji włókiennictwa a nawet wszystkich przemysłów polskich należy oprzeć całą taktykę na tem założeniu, o ile jest się zwolennikiem realnej, pozbawionej wszelkiej fantazji, polityki ekonomicznej. Sytuacja z dniem każdym zaostrza się. Będąc zwolennikami oparcia sanacji przede wszystkim na fakcie posiadania olbrzymich aktywów majątkowych włókiennictwa nie spuszczamy oka z równie ważnych przyczyn kryzysu, tkwiących w obecnej organizacji produkcji, stanie naszych urządzeń technicznych włókiennictwa, oraz przyczyn natury ogólnej, jakiem jest ustawodawstwo socjalne. Lecz musimy się liczyć z tem, iż bolączki te nie będą szybko usunięte, ze względu na niewielki nasz talent organizacyjny oraz brak wyrobienia w metodycznym kojarzeniu zjawisk ekonomicznych. Nad problemami produkcyjnymi obraduje obecnie komitet rady gospodarczej, pod przewodnictwem prof. d-ra Rybarskiego; zobaczymy o ile tezy komitetu zgadzać się będą, z niejednokrotnie przedstawionymi przez nas postulatami. Naszą uwagę absorbuje przede wszystkim komitet kredytowy rady gospodarczej, obradujący pod kierunkiem wiceministra inż. Klarnera. Boli punkt ciężkości sytuacji tkwi, w znalezieniu sposobów, zapewniających natychmiastowy dopływ płynnej gotówki.

Opierając się na naszym założeniu, iż gotówka winna być uzyskana przez przemianę w stan kinetyczny tych wszystkich walorów majątkowych Łodzi, które potencjalnie przedstawiają olbrzymie złote wartości, wypada nam powrócić do starej naszej koncepcji. Przy pomocy funtowych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego polskiego przemysłu należy szukać możliwości otrzymania takiego kredytu, który daje wierzycielowi

bardzo dalekoidące, a nieuciążliwe dla dłużnika, gwarancje pewności.

Za istnienia Polskiej krajowej kasy pożyczkowej nie było możliwości finansowania tego papieru, przez instytucję emisyjną. Nierozwiązanie przez czas długi, a obecnie rozwiązanie zagadnień spłaty długów hipotecznych w myśl formułki „sto za sto” nie stwarza naszym zdaniem, warunki pomyślne dla lokacji naszych papierów hipotecznych zagranicą. Również rynek wewnętrzny, nie może wchodzić w rachubę, przy lokacji papierów procentowych. W czasie gdy sto pa dyskontowa na rynku prywatnym wynosi od 8—15, a nawet 20 proc. miesięcznie, nie tylko nie ma pomieszczenia zwyczajny papier procentowy, ale nawet zdawałoby się tak pociągający — jak premijówka dolarowa. Zwłaszcza dzieje tej ostatniej potwierdziły nasz dawny pogląd o możliwościach lokacyjnych naszego rynku. Czy jest więc obecna sytuacja w zupełności wyklucza możliwość częściowego choćby odprężenia rynku pieniężnego? Na szczęście nie; posiadając własny bank złoty — Bank Polski winniśmy go użyć, jako narzędzie do odbudowy a raczej wytworzenia kredytu.

Art. 52 statutu Banku Polskiego, głosi w pkt. a, iż bilety bankowe, znajdujące się w obiegu, niepokryte złotymi walutami obcymi i dewizami, winne być pokryte weksłami i innymi wartościami, wskazanymi w art. 55 pkt. a. Pod pojęciem „innych wartości” są rozumiane „papiery wylosowane i kupony”. Jak dotychczas to ściśle komentowanie artykułów statutu Banku Polskiego nie stwarza nam wielkich możliwości. Dlatego też nie możemy ograniczyć się jedynie do ściśle prawnego komentarza, a sięgnąć dalej — komentować statut ekonomicznie.

Bez szkody dla renomy Banku Polskiego a już bynajmniej dla kursu złotego należałoby przyjmować jako — powiedzmy — 15 procentową część pokrycia bankowego sola-weksle dolarowe, zabezpieczone jakkolwiek nie wylosowanymi to jednak gwarantowanymi przez rząd listami funtowymi. Jakkolwiek weksle te nie podpadają pod pojęcie „weksli powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych”, to jednak z całą stanowczością stwierdzić można, że będą służyć dla celu podtrzymania obrotów gospodarczych w tym najistotniejszym tego słowa znaczeniu, gdyż dla celów produkcyjnych. Weksle te powinny posiadać prawo, co najmniej ośmiokrotnej prolongaty to jest na przeciąg 24 miesięcy, gdyż przypuszczalnie w tym czasie wejście kwestja, poważnych kredytów zagranicznych na zupełnie konkretne tory. Jeśli bowiem, mimo formalnych trudności postawienie sprawy finansowania listów na tej platformie, zalecamy tę drogę, to jedynie dlatego, iż nie widzimy możliwości niebezpieczeństw ekonomicznych, grożących nam z tej strony. Boli więc musimy sobie uprzytomnić cel ostrych klauzul statutowych. Przede wszystkim jest nim

1) wyłączenie państwa od możliwości nieograniczonego korzystania, z kredytu niepokrytego,

2) wykluczenie od dyskonta weksli długoterminowych, jakoteż weksli niepokrytych pierwszorzędnymi podpisami jak nie mniej, posiadających wątpliwą wartość gospodarczą — weksli finansowych.

Wszyscy jednak się zgodzić muszą, iż proponowane przez nas weksle dolarowe zabezpieczone listami funtowymi, posiadające będą zupełnie niewątpliwą wartość

Wystawa rolnicza we Wrzeszczu (Langfuhr)

Gdańsk, 16 maja.
Agencja Wschodnia.

W dniu 16 bm. w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rolniczej we Wrzeszczu, pod Gdańskiem.

Z ramienia senatu przemawiali: prezydent Salm i sen. Ziehm, pracujący w senacie nad sprawami rolnictwa. Zaznaczyli oni, że wystawa ma wpłynąć na rozwój rolnictwa na terenie Gdańska, a również nawiązanie kontaktu z rolnictwem Polski i Niemiec. Dalej w przemówieniu podkreślono, że wystawa rozpoczyna serię targów gdańskich.

Po przemówieniach przy dźwiękach orkiestry policyjnej odbyła się defilada konnego oddziału policji gdańskiej, ubranej w stare historyczne mundury husarskie z czasów wojen napoleońskich. Dość należy, że w przeddzień otwarcia wystawy przez Gdańsk przeciągnął oddział t. zw. „Ritterverein”, przyczem defilujący jeźdźcy złożyli specjalny hołd

przed pomnikiem Wilhelma I. W ten sposób nadano wystawie charakter narodowo-niemiecki.

Wystawa, otwarta we Wrzeszczu, przedstawia się bardzo okazale, ze względu na obelastanie jej przez wyborowe ekspozyty. Reprezentowane są głównie firmy niemieckie, posiadające filje w Gdańsku. Udział wystawców polskich nikły. Reprezentowane są zaledwie 4-firmy polskie, z których jedna tylko jest czysto polska, 3 zaś niemiecko-polskie z Poznania, Tczewa i Bydgoszczy. W ten sposób charakter wystawy określić można jako wybitnie niemiecki.

Zainteresowanie wystawą znaczne. W ciągu pierwszego dnia zwiędziło ją kilka tysięcy osób. Na wystawę przybędzie również wycieczka profesorów i studentów szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Polsce, oprócz tego wysłał no szereg zgłoszeń od akademii rolniczych w Polsce.

gospodarczą, gdyż stąd osiągnięte środki pieniężne, zabezpieczą przetrwanie kryzysu i możność przeprowadzenia reorganizacji naszych, zdolnych do dalszej wydajnej pracy — pierwszorzędnym placówek produkcyjnych. Rozatem zaś zgodzić się można, iż weksle dolarowe t. zw. niezdyskontowane za dolary, ale płatne w dolarach, będą przedstawiały największe gwarancje, z pośród całego pokrycia bankowego emisji. Aby jednak rozmiar operacji tych jakkolwiek bardzo pożytecznej nie mogły być nadmierne, z góry zakresić należy granicę. 15 proc. przy 30 proc. złotem pokrycia, stanowi zaledwie 10,5 proc. emisji; ponieważ jednak Bank Polski zamierza utrzymać 60 proc. pokrycia złotego, więc stanowiłoby to jedynie 6 proc. Wyrażając to w cyfrach wyniosłoby na początek około 5 milionów złotych. Zarazem należałoby wprowadzić lombardowanie listów funtowych na zasadzie zupełnie ścisłego komentowania art. 63 z prawem prolongaty dwurazowej. Rychła realizacja choćby na razie tego jedynie postulatu jest tem konieczniejsza, iż przemysł nie posiada prawie już środków obrotowych.

W każdym razie albo w jednym, albo w obu łącznie kierunkach muszą pójść władze Banku Polskiego. Sytuacja jest zbyt groźna, by można było zwlekać. Zdaje sobie niewątpliwie z tego sprawę prez. Karpiński, dla którego nie jest tajemnicą, iż nie sama wysokość pokrycia złotego, ale stopa procentowa i bilans płatniczy decydująco wpływają na kurs waluty. Panująca stopa procentowa na rynku prywatnym podcina nasz bilans handlowy, a z nim i płatniczy. Prez. Karpiński rozważając problem listów funtowych winien pamiętać, iż 8 proc. miesięcznie nie przynosi w kraju swego obiegu żadna waluta złota, lecz jedynie zdeprecjonowana. Zatem wszystko co zmierza do zmniejszenia napięcia kredytowego nie powinno być przez Bank Polski zaniechane. Dr. Leszek Kirkién.

Wiadomości gospodarcze.

KONTROLA BICIA MONET POLSKICH ZAGRANICĄ.

Wobec niecisłych informacji niektórych pism o kontroli nad biciem monet w mennicach zagranicznych dla skarbu państwa polskiego, z miarodajnego źródła otrzymujemy wyjaśnienie, iż kontroli bicia monet w Anglii podjęła się urzędowa królewska mennica w Londynie, w Szwajcarii zaś związkowa mennica państwowa, w Bernie, dając całkowitą gwarancję zarówno co do bezpieczeństwa stempli, jak i ściślej kontroli wybijania monet. Jedynie w państwowej mennicy wiedeńskiej kontrole pełni dwóch delegatów. I ta jednak mennica wiedeńska daje całkowitą gwarancję na bezpieczeństwo stempli.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Kanadyjskie 5,06
Funtury 22,56

CZEKI.

Belgia 25,10 25
Holandia 194,15
Londyn 22,55
Nowy Jork 5,185 — 5,18 — 5,185
Paryż 30,
Praga 15,27
Szwajcaria 91,90 91,73.
Wiedeń 7,325.
Włochy 23,10.
Miljonówka 0,50—0,45.
Bony złote 0,75.
Pożyczka 8-procentowa 8.
Tendencja utrzymana.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja

Dolary 5,18 i pół
Tendencja bez zmiany
Cegielski 0,70
Zieleniewski 13,50
Pocisk 1,35
Parowoz 0,50
Nafta 0,75
Przem. Lwów 0,45
Nobel 1,80 (stare)
Bank Sp. Zar. 6,25
Bank dla H. i P. 1,85
Starachowice 3,60
Lilpop 0,90
Węgł 6,50
Bank Handlowy 10,00
Bank Zachodni 2 (stare)
Kijewski 0,50
Cukier 4,75
Siła i światło 0,80
Firley 1,00
Zyrardów 47,50
Haberbusch 9,00
Borkowsy 1,80
Tendencja utrzymana.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 16 maja — Zamknięcie giełdy
Nowy oJrk 436,56
Francja 76,15
Włochy 98,37
Szwajcaria 24,64
Niemcy 18,750
Austria 310,500
PAT. — PARYŻ, 16 maja — Zamknięcie giełdy

Londyn 76,58
Nowy Jork 17,34
Włochy 76,90
Szwajcaria 309
Wiedeń 23,75
PAT. — ZURYCH, 16 maja — Zamknięcie giełdy

Nowy oJrk 564,25
Londyn 24,63
Paryż 32,60
Medjolan 25,05
Wiedeń 0,0079 i pół
PAT. — GDANSK, 16 maja — Notowania w guldenach gdańskich
100 biljonów marek niemieckich 133,665—134,335, 100 marek rentowych 134,662—135,338, 100 złotych polskich 111,10—111,65, 100 dolarów 572,56 — 575,44, telegraficzna wypłata na Londyn 25,00, na Berlin 34,413—135,078, na Nowy Jork 572,87—575,69, na Paryż 33,24 — 33,40.

Z teatru miejskiego.

„Dwie bliźny“

komedja Al. hr. Fredry. Reżyserował p. Antoni Kliszewski.

„Lenin“

komedja p. Waława Grubińskiego. Reżyserował p. dyr. Kazimierz Wroczyński.

Premjerę ostatnią rozpoczęła jednoaktówka Fredry.

Dzisiejsi komedjopisarze tworzą zorganizowaną konfraternję, której członkowie nawzajem się okradają, gdy tylko któryś z nich wpadnie na jakiś nowy koncept, nową myśl, nowy temat, nowy słowcop.

Nikt się do tej kradzieży nie przyzna a przyłapani przez in flaganti oburzają się. Niezrównany komedjopisarz Fredro widział w Paryżu teatr francuski, pokochał tamtejsze komedje (tylko komedje) i ze skromnością godną wielkiego pisarza przyznaje się do tego, że czerpie natchnienie od Moliera, uważając go za swój „wzór nieśmiertelny“.

W komedji „Dwie bliźny“ opiera się koncept na pomyłce, która należy do żelaznego inwentarza wszystkich wieków. Ale nie o koncept chodzi.

Podobnie jak Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ przedstawia ostatnie egzemplarze Litwy starodawnej — przesuwał Fredro chętnie poprzez deski sceniczne ostatnie egzemplarze Polski — a wszystkie te osoby okraszył wdziękiem.

Mistrz charakterystyki wie jaką powinna być poważna kasztelanowa, jakim młodością tryskający, dziarski kapitan, jakim wielkopański młodzik — dyplomata.

Najistotniejszy rdzeniem fredrowskich komedji jest jednak humor, który rozlał i po tej nieco słabej jednoaktówce Grano rzecz dość dobrze.

Wybornem w całym teście słowa znaczeniu był p. Krasnowiecki, który zawsze z wielką sumiennością opracowuje swe role.

Po bezpretensjonalnym, barwnym obrazem Fredry wprowadzono nas do pracowni Lenina na Kremlu. Atmosfera polityczna dławii czystość wrażeń artystycznych; polityka w sztuce to jednocześnie tendencja, a tendencja to zły obrzydliwy, który nie śmie swemi obmierzłymi łapami uściskać subtelnej królowy — Sztuki, bo jej życie w niebezpieczeństwie.

W czasie zmięchu kultury już nawet Maeterlincki piszą „Burmistrzów Stylomodu“, a niepowodzenie sztuki takiego

mocarza pióra, w którym polityka i szowinizm powoli ruguje artystę, nie stało się niekiedy przestroga dla drugorzędnych autorów.

Bodajby korzystał z tej przestrogi Grubiński, a byłby się uchronił od kompromitacji napisania nędznego sztuczka o Leninie.

Przed dwoma laty wystawiły warszawskie „Rozmaitości“ „Bolszewików“ — Waława Sieroszewskiego. Pamiętnem jest rozgorączkowanie umysłów mieszkańców stolicy, namiętne dysputy w prasie na temat tego poronionego płodu wielkiego pisarza.

Wszelkie odrażające strony bolszewizmu wcielił Sieroszewski w dwie „czarne“ postaci: Nuchima Grosberga i Sofję Abramównę Krongold.

Sieroszewski whaftował w kanwę swego lichego dramatu tezę: Żydzi to krwiożercze hjeny bolszewizmu, rosyjscy bolszewicy są przeważnie potulnymi barankami, niewiernymi ofiarami Żydów.

Grubiński zostawił nienawistną rasową na uboczu. Dla niego są rdzenni Rosjanie: Lenin, Łunaczarskij itd. hańbą rodu ludzkiego i nie mają potrzeby podlegania podszeptom szatanów, bo sami są najbardziej szatańskimi wcieleniami zła.

Rosja musi mieć cara. Niema Mikołaja — musi być Lenin. Mikołaja bolszewicy nie zamordowali; darowali mu życie i pod pseudonimem Gotorowa staje się najzauważalszym sekretarzem Lenina!...

Tako rzecze Grubiński. Mikołaja darzy autor szczególną sympatią. Był car Rosji rozczłuje się w literaturze socjalistycznej, szczerze się nią przejmując, nienawidzi „burżujów“.

Toby był dobry pomysł operetkowy, ale Grubiński chciał napisać dramat, który ironicznie nazwał komedją. Pragnął odtworzyć duchowy portret Lenina, pokazać wewnętrzne sprężyny jego działania, chciał uplastyczyć pruchno i zgnilizną wodzów bolszewizmu.

W Sowdepji szaleje hydra terroru, kulomjoty w robocie, każde słowo opozycji sprowadza niechybną śmierć.

Lenin to karabin maszynowy, służący do zmiatania „buntowników“. Jego zasadą jest teza „że zabić przeciwnika nie

jest winą, a wojna to naturalny stan ludzkości. Żywi bezgraniczną pogardę dla tłumu, wolności, równości.

Grubiński spoglądał na wielkie wypadki społeczne, próbował je odmalować na płótno grube, bardzo grube barwy i masie jaskrawego planu, którym zasmarował płótno, dał nazwę „Lenin“.

Nie można jednak w żaden sposób dojrzeć drogi, którą przebiega wola Lenina, jego energia, drapieżna chęć władzy — słyszymy tylko słowa, słowa, słowa....

Do Lenina odnosi się Grubiński z nienawiścią, ale i z przerażającą powierchnością. Lenin w koncepcji autora miał być chłodny, perwersyjnie okrutny, Danton do dziesiątej potęgi, małomówny i wieloczynny, lis i lew, potwór — a w istocie rzeczy jest melodramatycznie napuszony, głosiciel naiwnych sofizmów.

Dla kontrastu wpadł Grubiński na pomysł cara.

Car sentymentalny, idealista — jest przeciwstawieniem obecnych tyranów...

Pod dłoń Grubińskiego wyrosła sztuka z „chronique scandaleuse“, a niezdradzonem gaśnięciem światła elektrycznego strzelaniną, tajemni drzwiczkami, duszeniem niewinnej tancerki...

Malowanie czarnego na czarnem jest cze nie jest sztuką, tak jak parodia psychologii Lenina nie jest psychologią.

Grubiński napisał swą ramotę w czasie wojny polsko - rosyjskiej, aby podzielać pieprzykiem aktualności. Ale nawet aktualność nikogo nie przekona, że bańki mydlane są klejnotami.

Najtrudniejszą w sztuce rolę oddał z wielkim umiarem artystycznym p. Bonecki, który kreację tę utrzymał na wysokim poziomie. Był zimny i niewzruszony jak głaz. — Dziwię się tak zdolnemu artyście jak p. Leszczyca, że swą sylwetkę Gorkiego zasadzał na „zdzieraniu kulis“, Wybitnym Sadoulem był p. Krasnowiecki.

Gra innych artystów pozostawia niejedno do życzenia. Z wielką starannością przygotowano „Leninowi“ nową wystawę. I to było dla mnie największą przykrością.

Jeśli bowiem dyr. Wroczyński chciał

złączyć w jednym wieczorze dwie sztuki, dlaczego nie dodał do „Dwu bliźny“ np. „Tragedji florenckiej“ Wilde'a albo „Począty“ Rabindrata Tagore.

Jakże gorąco pragnęlibyśmy ujrzeć tę historję indyjskiego chłopięcia z wyobraźnią Orcia.

Czyż nam nie wolno wchłaniać w siebie przecudnej, wiekniętej poezji życia i śmierci?

Zamiast patrzeć na wizjonerskiego chłopczyka, pod którego wpływem ludzie odradzają się na duchu — musimy spoglądać na pięknie wystawioną, obrzydliwą sztukę „Lenin“.

Takie nastąpiły czasy!

Dr. Wilhelm Falck.

—:0:—

PROFESOR UNI W. SKAZANY PRZEZ SĄD HONOROWY.

Prof. uniwersytetu wiedeńskiego dr. Hochenegg tsawał w tych dniach przed sądem honorowym wydelegowanym przez wiedeńską Izgę lekarską. Rozpatrywano zarzuty uczynione na publicznym wykładzie przez prof. Hochenegga pod adresem lekarzy wiedeńskich.

Sąd honorowy uznał prof. Hochenegga winnym oszczerstwa i odebrał mu na przeciąg trzech lat prawo należenia do Izby lekarskiej.

W ten sposób zakończyła się głośna sprawa, którą zainteresowała się nie tylko opinia publiczna w Wiedniu, ale cały cywilizowany świat lekarski.

FABRYKA DO WYRABIANIA DESZCZU.

Pan Charles Hatfield, który sprowadza deszcz sposobem sztucznym, zarabia, jak donoszą z Nowego Jorku, ogromne sumy. Od 15-go marca do 15 kwietnia wywołał on 29 opadów deszczowych. Za jeden deszcz bierze od farmerów po 2,000 dolarów. Według raportu urzędowego najobfitsze deszcze spadły w okolicy „fabryki do robienia deszczu“ i to w promieniu 120 klm.

Wynalazek ten ma dla rolnictwa oczywiste wielkie znaczenie, w Polsce jednak pożądanem byłoby założenie w roku bieżącym „fabryki do robienia pogody“.

—:0:—

ZDERZENIE PANCERNIKÓW

Podczas ćwiczeń na Oceanie Spokojnym marynarki japońskiej, w pobliżu wyspy Kiu-Shiu nastąpiło zderzenie dwóch czołowych pancerników „Nagato“ i „Mutsu“. Obadwa doznały poważnych uszkodzeń, zwłaszcza „Nagato“, który był mardzrogotany.

M. FEST.

Kotek i myszki.

Ludwiś ma dziś dużo gości. Dzisiaj są jego urodziny.

— Dzieci, dosyć zabawy!... Nie można tak, trzeba trochę odpocząć! — krzyknęła bona Ludwisia, panna Lucyna, starając się zagłuszyć krzyki dzieci.

— Tak też nie można!... Ciągłe siedzieć na tem samym miejscu!... — przedrzeźniał ją Ludwiś.

— Cicho bądź! Nieładnie tak mówić o swojej boni! — upomniała go panna Lucyna.

— Proszę pani, dlaczego świętuje się dzień urodzin? — spytał Leon, kolega Ludwisia.

— Każdy człowiek cieszy się, że ma urodziny — odpowiedziała panna Lucyna.

— Co to jest dzień urodzin i dlaczego ludzie się wtedy cieszą? — pytał dalej Leos.

— Jakiś ty głupi — objaśniała go Helcia. — Dzień urodzin jest wtedy, gdy otrzymujemy różne podarunki, a każdy człowiek lubi podarunki, więc się cieszy...

— ...i kiedy pieką ciastka... — dodał solenizant.

— ...z kremem... — poprawił Leos.

— Dlaczego ja mam urodziny latem, kiedy można się kąpać, a Ludwiś ma urodziny zimą, gdy się jedzie sankami? — zadawał dalej pytania Leos.

— Oh, Boże, jacy ci chłopcy są ciakami! — westchnęła pani Lucyna.

— Pani sama nie wiel... — zażartował Leos.

— Nieprawda! Pani wszystko wiel... — bronił Ludwiś.

— Kto się urodził zimą, ten ma uro-

dziny zimą, kto — latem, ten ma urodziny latem... — objaśniła panna Lucyna.

— A kto się na wiosnę urodził — ten ma urodziny wiosną, a kto jesienią — ten ma urodziny jesienią, prawda?... — roześmiał się Leos. — Ha-ha-ha! Tak każdy może objaśnić... To nie sztuka... Ale niech mi pani powie, dlaczego?

— Boże drogi, cóż to za dzieci!... — Skądżeż mogę o tem wiedzieć?... Cóż to mnie obchodzi?... —

— Aha! Powiedziałem, że twoja pani nic nie wie, aha! powiedziałem!... Powiedziałem! — krzyczał uradowany Leos.

— A ty wiesz? — spytał wyzywająco Ludwiś.

— Wiem! Dlatego, że mój ojciec ożenił się zimą, a twój latem...

— Boże, Boże!... — jęknęła panna Lucyna, czerwieniąc się ze wstydu.

— To kłamstwo! — zaprotestował Ludwiś.

— Prawda! — upewniał go spokojnie Leos.

— Skąd wiesz o tem?... — spytała zaciekawiona Helcia.

— Nasz stróż mi opowiadał. On mi jeszcze coś powiedział, ale tego już nie powiem!

— Leosiu, kochany Leosiu, powiedz mi na ucho, zobaczysz, ja nikomu nie powiem! — błagała Helcia.

— Nie, tobie nie mogę tego powiedzieć! Ziewczynce nie mogę! — zapomniał Leos.

— Leosiu, proszę, żebym ci dała pudełko z farbami, dostaniesz i dodam ci jeszcze gumkę, ale powiedz...

— Helciu, nie wolno tak... — upomniała panna Lucyna.

— Nie, nie mogę!... — odrzekł Leos.

— Opowiedz nam, bo pójdziemy do twojego tatusia i powiemy, że ty słuchasz, co ci stróż opowiada... — rozgniewał się Władek.

— Skarżypytal... Nie będziemy się z tobą bawili — przerwał mu Leos.

— Skarżypytal Skarżypytal... — posypały się dziecięce głosy.

Władek ścisnął pięści i rzucił się na Leosia.

Panna Lucyna rozdzieliła ich z trudem.

— Wstrętni!... Zachowujecie się jak pijani chłopię! — oburzała się panna Lucyna.

— Kto wie z czego chłopię są pijani?... — spytał Leos.

— Z wódki — odpowiedziała panna Lucyna.

— Nieprawda, nie z wódki! — zapomniał Leos.

— Z szampana... — wtrąciła nieśmiało Helcia.

— Chłopię nie lubią szampana — rzekł Leos.

— Z piwa!... — zgadywał Ludwiś.

— Nie! — krzyknął Leos. — Nikt z was nie wie, a ja wiem!

— No, to powiedz, jeżeli wiesz!... — prosiła Helcia.

— Żona jest winna albo zmartwienie. Stróż tak mówi!...

— To są głupstwa... Porządny chłopczyk nie powinien słuchać tego, co stróż opowiada... — zwróciła uwagę panna Lucyna.

— Stróż żartuje sobie z ciebie, a ty mu wierzysz! — zauważył Ludwiś. — Nasz sąsiad ma żonę, która nie pozwala mu pić...

— Nasz stróż nie żartuje! On wszystko wie! On wie nawet, jaki koń będzie miał żrebaka, a jaki nie będzie miał wcale!... — chwalił się Leos.

— Wasz koń będzie miał żrebaka? — spytał Władek.

— Gniady będzie miał...

— Proszę pani, a Bobik będzie miał małe pieski?... — spytał Ludwiś.

— Nie

— Dlaczego?

— Dlatego, że... dlatego, że... Bobik to pies-tatus, a dzieci mają tylko psymamusię...

— A ja jestem i tatusia i mamusi! — krzyknął Antos.

— Co ja wiem o Helci i o Leosiu!... — zawołał nagle Piotruś, braciśzek Helci, skacząc na jednej nóżce.

— Co wiesz?... — spytały wszystkie dzieci.

— Leos całował Helcię i obejmował ją!... A ona mu się z rąk wyrwała i prosiła, żeby ją puścił!... Aha!...

— To taka zabawa!... — usprawiedliwiał się Leos, czerwieniąc się aż po uszy.

— Panna Lucyna bębniła palcami po stole.

— Tak, to taka zabawa! — potwierdziła zmieszana Helcia. — To się nazywa u nas; zabawa w miłość... Nasza służąca też się tak bawi, gdy nikogo nie ma w domu...

— To wstyd! Pójdę powiedzieć waszym bonom! — rozgniewała się panna Lucyna i chciała wyjść z pokoju.

— Proszę pani! — zawołał Leos — nuszę pani coś powiedzieć... sekret...

Panna Lucyna schyliła głowę.

— Jeżeli się pani na nas poskarżyszę, rąj jej do ucha — to ja powiem, że pani tak samo bawiła się z ojcem Ludwisia!... Widziałem!... wszystko widziałem!

Panna Lucyna zbladła.

— Zdawało ci się... Ale nie będę się skarżyła... — odpowiedziała cicho. — Dzieci, dosyć tego! Zagramy w kotka i myszkę! — krzyknęła głośno.

Dzieci zgodziły się.

Leos zbliżył się do Helci, szturchną ją w bok i patrząc w sufit, szepnął:

— Nie bój się... Nic nam zato nie zrobią...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

MAJ
17
 SOBOTA

Dziś: Paschalis
 Jutro: Feliksa Kap.

Wschód słońca o g. 4.42
 Zachód o g. 6.35
 Wsch. księżycy o g. 1.26 r.
 Zachód o g. 0.00 r.
 Długość dnia 13.51
 Przybyło dnia g. 6.45

NIETAKTOWNY SĘDZIA OTRZYMAŁ NAGANĘ.

W odpowiedzi na interpelację posłów Z. Piotrowskiego i B. Ziemięckiego w sprawie nietaktownego zachowania się sędziego sądu okręgowego w Łodzi p. A. Illnicza wobec obrońców — p. minister sprawiedliwości oświadczył, że istotnie sędzia Illnicz na posiedzeniu sądownym 29 stycznia b. r. zwołał: „Proszę milczeć, jak sąd mówi” — przez co spowodował solidarne wystąpienie adwokatów w obronie swego kolegi.

Przeciwko sędziemu I. wytoczono dochodzenie dyscyplinarne i sąd apelacyjny w Warszawie udzielił sędziemu I. nagany, uważając, że przez podobne słowa sędzia uchybił nie tylko spełnieniu swych obowiązków, ale i godności sprawowanego urzędu sędziowskiego.

Dowiadujemy się, że sędzia Illnicz oprócz nagany — otrzymał dłuższy urlop.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Pod tym tytułem ukazała się trzykolumnowa broszura dra J. Wirskiego poświęcona tej doniosłej i aktualnej sprawie. Broszura poza tekstem Ustawy zawiera treściwe przepisy wyjaśniające popularnie poszczególne artykuły ustawy, tak trudnej niekiedy do zrozumienia. W końcu broszury zamieszczono ustępy z kodeksów cywilnych, odnoszące się do przepisów mieszkaniowych.

Delegacja na zjazd miast w Piotrkowie. W dniu wczorajszym wyjechała do Piotrkowa na zjazd miast starościńskich delegacja samorządu łódzkiego w składzie następującym: prez. Cynarski, wiceprezydent Wojewódzki, ławnik Kulamowicz, radni: Białecki, Klin, Minberg, Nowacki, Pleiffel, Rapalski, mec. Stylikowski, Waszkiewicz.

Wstrzymanie eksmisji urzędników. Województwo otrzymało rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, aby w myśl rezolucji sejmowej z dnia 11 kwietnia wstrzymano zamierzone eksmisje spensjonowanych urzędników państwowych i ich rodzin z mieszkań, znajdujących się w budynkach państwowych, aż do czasu wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów, tj. z dniem 1 czerwca rb.

Obiady dla dziatwy szkolnej i biednej ludności. Według danych wydziału opieki społecznej w ciągu kwietnia r. b. wydano dla dziatwy szkół powszechnych ogółem 108.169 obiadów, w tem 85.849 obiadów bezpłatnych, 1234 półpłatnych oraz 21036 płatnych. Prócz tego w tym czasie wydział opieki społecznej wydał 43.351 bezpłatnych obiadów dla dorosłych oraz 1375 dla inteligencji.

Magazynowanie masła na zimę. Jakkolwiek przebyliśmy już ciężki okres dewaluacyjny, sprawa magazynowania masła jest zawsze aktualna. Przed wojną kiedy nikt nie myślał o dewaluacji, magazynowano masło latem na zimę, gdyż letnia cena 30 kop. dochodziła zimą do 75 kop. Rzecz prosta, że stosunek ten dzisiaj nie będzie lepszy, przeciwnie, z całą stanowczością można twierdzić, że będzie gorszy z następujących powodów:

Przed wojną otrzymywaliśmy z Syberji i z Danji i to w bardzo poważnych ilościach, zaś zaopatrywaliśmy w masło tylko Kongresówkę. Dzisiaj ani Syberja, ani Danja masła nam nie dostarczają, a zaopatrywać musimy jeszcze Górną Śląsk.

Z powyższych względów każdy, kto nie chce płacić zimą cen wygórowanych, powinien w tym miesiącu masło magazynować.

Z muzyki.

**„Rozwój sonaty skrzypcowej“
 Odczyt dr. Melenji Grafczyńskiej w T. M. M.**

Pierwotnie nazwą sonaty oznaczano każdy utwór instrumentalny. Sonata skrzypcowa jako taka rozwijać się zaczęła w początkach wieku XVII, t. j. jednocześnie z rozwojem techniki budowy tego instrumentu. Pierwsze skrzypcowe sonaty — to całość, złożona przedewszystkiem z pierwiastków tanecznych i z formy pieśni i kanzony.

Rozwój swój zawdzięcza sonata skrzypcowa formie kanzony instrumentalnej, będącej z kolei naśladowaniem francuskiej wokalne kanzony. Stopniowo oddalała się kanzona instrumentalna od swego pierwowzoru wokalnego, poszczególnie jej części zaczęto łączyć w pewną całość, opartą na jedności tematycznej. Powstaje w końcu sonata, bądź kościelna (sonata da chiesa), bądź kameralna (sonata da camera).

Po dokładnym, wyczerpującym zanalizowaniu formy i budowy tych utworów i ich stopniowej ewolucji, przechodzi prelegentka do główn. przedstawicieli szkoły bolońskiej. Wspomina o Vitalim, tym łączniku obydwóch sonat, da camera i da chiesa, poczem obszernie omawia twórczość Corelliego, podkreślając głębię duchową tego kompozytora, którego sonaty odznaczają się niezwykłą szlachetną melodią (zwłaszcza adagia) oraz żywą, pełną powabu i lekkości figuracją.

Omówiwszy brawurowość, wirtuozowski pierwiastek utworów Viraliego i Locatelliego, zatrzymuje się prelegentka dłużej przy Tartinim (sonata z diabelskim trylerem) i jego uczniach.

A dalej: Bach, Jan Sebastian i Filip Emanuel, genialna trójca klasyków, Haydn, Mozart, Beethoven, romantyzm Schumanna, wreszcie najbliższy z powołanych spadkobierców muzy beethovenowskiej, Brahms.

Umiejętnie, z dużym zasobem wiedzy muzycznej i subtelnością krytyczną snuje prelegentka nić ewolucyjną sonaty skrzypcowej, przechodząc stopniowo do modernizmu. Obszerniej mówi w końcu o Regerze, który konsekwentnie w sonatach rozwijał styl Bacha. Wspomina o jego sonatach na skrzypce i fortepian: d-moll i c-dur, w której to ostatniej, t. zw. Schaf-Affe-Sonate Reger dobiera dla swego tematu umyślnie tonów, składających się literowo na dwa powyższe wyrazy, skierowane w stronę jego wrogów — krytyków muzycznych.

Świetnie ujęty odczyt p. Grafczyńskiej przeplatany był ustępami z sonat skrzypcowych Corelliego, Bacha, Mozarta, Beethovena, Brahmsa i Regera w świetnym wykonaniu przez p. Halinę Semel-Markowiczową i dyr. Teodora Rydera.

„Publiczności zebrało się niewiele. Widocznie „nasi najmuzykalniejsi“ nie dożyli jeszcze do oceny znaczenia odczytów tej treści. L. P.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w sobotę teatr miejski daje o godz. 4-ej popoł. sztukę Bakonyiego p. t. „261ta rekawiczka“ z udziałem pp. Starskiej, Boneckiego, Krasnowieckiego i in. Wiecz. świetna kom. Al. hr. Fredry — „Dwie bliźny“ i „Lenin“ Grubińskiego z udziałem pierwszorzędnych artystów naszego teatru.

O godz. 11 m. 15 odbędzie się przedstawienie pod hasłem „Noc majowa“ z Gieraszińskim, Boleką, Górzyskim i Windmeierem.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę 17 b. m. o godz. 4 po poł. dla młodzieży odegrany będzie wruszający dramat w 4 aktach hr. Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberji“. Wieczorem o godz. 8.15 arcywesoła krotuchwila w 3 aktach p. t. „Wujaszek z Guadelupy“.

ODCZYT JASIEŃSKIEGO, PEIPERA I STERNA.

Jutro w sali Filharmonji o godz. 3.15 popoł. odbędzie się zbiorowy odczyt czołowych literatów nowej sztuki w Polsce, a mianowicie: Bruno Jasieńskiego, Tadeusza Peipera i Anatola Sterna na temat: Nowa religja, nowe społeczeństwo i nowa erotyka, oraz odczytają niedrukowane do tej pory najnowsze swe poezje oświecające te trzy przewroty w światopoglądzie człowieka nowoczesnego.

KONCERT CHÓRÓW SZKOLNYCH.

Jutro o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany koncert chórów szkolnych pod batutą prof. A. Charuby. Koncert ten organizowany jest przez 8 kl. wyższej szkoły realnej popierania średniego wykształcenia handlowego.

Straszliwy chaos cen artykułów żywnościowych panuje na terenach Rzeczypospolitej.

Jest to bezpośredni skutek fałszywych metod walki z drożyzną.

Prowadzona przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi statystyka porównawcza cen artykułów pierwszej potrzeby w większych miastach Polski uwiadamia, jak wielkie są różnice cen w poszczególnych miejscowościach i jak wysoki jest obecny poziom cen w stosunku do doby przedwojennej. Niżej podajemy ceny z okresu 18 kwietnia do 1 maja 1924 r., oparte na wykazach, dostarczonych wydziałowi statystycznemu przez magistraty miast; ceny wyrażone są w markach polskich. W rozpatrywanym czasie sokupe największe różnice istniały w cenie ziemniaków. Podczas, gdy 1 kg. kartofli kosztowało w Lublinie 100 tys., w Wilnie 130 tys., a w Wielkopolsce (Poznań, Bydgoszcz) 140 tys., to w Sosnowcu, Krakowie i Warszawie kartofle kosztowały 250—270 tys., a więc były w tych miastach droższe o 150—170 proc. Z porównaniu ceny kartofli w Łodzi z ceną przedwojenną (1,57 kop. za 1 kg.), okazuje się, iż artykuł ten podrożał w złocie o 135 proc.

Ceny masła były wyższe w większych miastach, jak Kraków (11 milionów), Warszawa i Łódź (średnio 10 milj.) za 1 kg., niższe zaś w mniejszych, jak Bydgoszcz (7.300 tys.). W stosunku do okresu przedwojennego masło podrożało w Łodzi w złocie o 130 proc.

Jaja były b. drogie na kresach: w Wilnie sprzedawano je po 300 tys. za sztukę. W Warszawie zaś i Łodzi 1 szt. kosztowała tylko 200 tys. W stosunku jednak do cen przedwojennych i tu stwierdzić trzeba podrożenie, wynoszące dla Łodzi 72 proc. Zaznaczyć należy, iż ostatnio jaja znacznie staniały, tak, że średnia cena ich w sklepach wynosi 180 tys., na rynku zaś 150 tys. za sztukę.

Mleko najdroższe było w Sosnowcu (750 tys.) i w Krakowie (700 tys. za litr), najtańsze w Bydgoszczy i Białymstoku (380 i 400 tys.). W Łodzi i Warszawie ko-

ształwał litr mleka 600 tys. W stosunku do okresu przedwojennego mleko podrożało u nas 52 proc.

Dane, dotyczące cen węgla wskazują, jak wielce wpływają na kształtowanie się cen tego artykułu koszty transportu. — W Zagłębiu Dąbrowskiem (Sosnowice) 1 kg. węgla kosztował 59 tys. mkp., w Krakowie — 70 tys., w Łodzi zaś i w Warszawie cena 1 kg. przekroczyła 100 tys. mk. i była wyższą od przedwojennej o 50 proc.

Mleko i mąka najdroższe były na kresach wschodnich (Wilno, Białystok). Mięso wieprzowe kosztowało w Łodzi 2,800 tys. kg., w Wilnie zaś 4 milj. mk. Ślonina kosztowała w Łodzi i w Warszawie od 3,800 do 4 milion., w Wilnie zaś — 4,900 tys. Kielbasa wieprzowa w Łodzi kosztowała 4 milj., w Warszawie 4,550 tys., w Białymstoku zaś 5,100 tys.

Mięso i wędliny były droższe w Łodzi w porównaniu z okresem przedwojennym o 40 proc. (ślonina) do 70 proc. (kielbasa). Cena szynki natomiast nie przekracza ceny przedwojennej.

Mąka pszenna w Wilnie kosztowała 1 milj. za 1 kg., w Warszawie i Łodzi 900 tys., była u nas więc o 80 proc. droższą, niż przed wojną.

Chleb żytni i pyłkowy w Łodzi kosztował 500 tys. za 1 kg., w Warszawie (najdrożej) 630 tys., najniższą cenę chleba widzimy w Bydgoszczy 433 tys. — W stosunku do ceny przedwojennej (3 i pół — 4 kop.), chleb w Łodzi jest droższy w złocie o 25 proc.

Cena cukru (faryna) wahała się od 1,900 tys. do 2,000 tys. (Łódź, Warszawa), była wyższa od przedwojennej o 57 proc.

Sól biała kosztowała od 450—500 tys., jest droższą od ceny przedwojennej o 180 do 200 proc., głównie z powodu wysokiego opodatkowania.

Ofiary wzmagającego się kryzysu przemysłowego wołają o pomoc.

O odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca“ z następującym porządkiem dziennym: zastój w przemyśle, przyjmowanie robotników po chorobie, uzgodnienie ustaw o pracy w przemyśle, urlopach i o kasie chorych, oraz sprawy przeliczenia składek związkowych na złote.

W sprawie zastoiu w przemyśle przemawiał p. Kazimierzczak, motywując stanowisko związku „Praca“ w tej sprawie.

Po dość ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do rządu i posłów N. P. R. z odpowiednimi wnioskami w tym sensie, by rząd i sejm zainteresowały się z wrastającym bezrobociem w przemyśle włókienniczym i zbadały przyczyny trwającego od roku kryzysu, wzmagającego się obecnie w szybkim tempie.

Następnie przemawiał p. Kulczyński w sprawie nieprzyjmowania przez robotników do pracy po chorobie.

W tej sprawie postanowiono, by zarząd związku opracował odpowiedni projekt i przedłożył go ministrowi pracy.

Sprawę uzgodnienia ustaw referował p. Kazimierzczak, zaznaczając, że ustawy o pracy w przemyśle i o urlopach i kasie chorych w kilku artykułach odnosią ro związaną umowę najmu, o udzielanie urlopów w czasie choroby i leczenie robot-

nika są ze sobą sprzeczne i z tego powodu powstaje bardzo wiele zatargów.

Wobec powyższego zebrani postanowili, by zarząd związku „Praca“ zwrócił się do ministerstwa pracy o uzgodnienie tych ustaw oraz o wniesienie projektu nowej ustawy do sejmiku o pracy w przemyśle po uprzednim zasięgnięciu opinji związków zawodowych. W końcu przyjęto rezolucję następującej treści:

Z powodu rozszerzającego się bezrobocia w przemyśle włókienniczym w ostatnich dniach zebrani domagają się od rządu i sejmiku wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia i przystąpienia jaknajprędzej do wypłacania przewidzianych w ustawie zapomóg. W obecnej chwili rząd winien rozpocząć już wypłacanie tych zapomóg na rachunek, a to z tego względu, że nędza wśród robotników w przemyśle włókienniczym jest wielka.

Zebrani domagają się rozpoczęcia robót publicznych rządowych, oraz przyspieszenia robót kanalizacyjnych, jak również zwracają się do magistratu łódzkiego o przyspieszenie budowy linii tramwajowych na Chojny, oraz do cmentarza na „Dołach“, jak również budowy stacji tramwajów zgierskich. b.

„Tajemnica“ łódzkiej cukierni

była bardzo głęboka i wydawała niemiły odór.

Rewizje, dokonywane w restauracjach, cukierniach i t. p. przez miejskie dozory sanitarne, ujawniają cały szereg uchybień sanitarnych. Między innymi w jednej z pierwszorzędných cukierni przy ul. Piotrkowskiej wykryto w podłodze kuchennej otwór, przez który pomysłowy właściciel polecił służbie wyrzucać wszelkie odpadki i śmieci do piwnicy, gdzie to wszystko gnilo i wyziewami swe-

mi zatrzuwało powietrze. O tym fakcie został sporządzony protokół, który wydział zdrowotności publicznej przesłał do komisariatu rządu, celem pociągnięcia właściciela do odpowiedzialności.

Czytajcie „Republikę“!

O czem Francja poucza Polskę.

Wynik wyborów francuskich, przy których lewica odniosła świetne zwycięstwo z natury rzeczy wysunął u nas na porządek dzienny kwestję stosunku nowej Francji do Polski. I otóż prasa endecka która w pierwszej chwili ratowała się ze pewnością, że lewica francuska nie zdoła dojdź do steru z powodu rzekomego rozłam w jej szeregach, obecnie znalazła nową, dogodną dla siebie formułkę: w stosunku do Polski nie się we Francji nie zmieniło. „Bezpośrednio interesów Polski — pisze najumiarkowańszy endek sen. Koskowski w „Kur. Warsz.” — przewidywane zmiany te w kierunku polityki zagranicznej Francji nie obchodzą, albowiem nie można wątpić, że stosunki polsko-francuskie, oparte nie tylko na tradycyjnych uczuciach, lecz i na jednako- wem ujmowaniu zadań pokoju i poszanowania traktatów, nie może uleść zmianie”. A więc, zdaniem autora, można dalej spać spokojnie, w nadziei, że wszystko się dokona dla nas automatycznie.

Jest to wniosek z gruntu fałszywy. Informatorzy endecy, którzy się tak skompromitowali na punkcie przepowiedni co do wyniku francuskich wyborów, dalej okłamują siebie i innych odnośnie do mo- rału tych wyborów. Zwycięstwo lewicy francuskiej nie jest żadną niespodzianką, bo znawcy tamtejszych stosunków już dawno ostrzegali, że dawny sukces bloku narodowego, był poczęści wynikiem chwi- lowego przestachu przed bolszewizmem zewnętrznym i wewnętrznym, poczęści zaś wpływał z właściwości francuskiej ordynacji wyborczej, która uprzywilejo- wała wielkie partje, czyli bloki, a socja- liści przy wyborach poprzednich żadną miarą nie chcieli zawrzeć sojuszu wy- borczego z radykałami, nawet z radyka- łami socjalistycznymi. Obecnie, gdy prze- strach minął, a wadliwość techniczna zo- stała pokonana przez koalicję socjalisty- czno-radykalną, przed oczyma świata ukazała się Francja prawdziwa, Francja Wielkiej Rewolucji i powszechnej świec- kiej oświaty.

Jakże ta Francja zapatruje się na Pol- skę? Przedewszystkiem nie mają tu nic do powiedzenia „tradycje”, ani „uczucia”, bo one nie odgrywały żadnej roli i przedtem. Jak nas traktowała sprzymie- rzona z caratem Francja przed wojną, wszystkim wiadomo. Nie czem innym je- no realnymi interesami kierowała się Fran- cja w swym do Polski stosunku i po woj- nie. Dla scharakteryzowania tego sto- sunku skreśliliśmy stosunek Francji do spra- wy polsko-rosyjskiej, który znowu wkrót- ce stanie się dla nas miarodajny. „Fran- cja jest naszą sojuszniczką — pisał swe- go czasu „Naród” — o ile chodzi o Niem- cy. Ale my mamy jeszcze dwóch notory- cznych wrogów: moskali i Czechów, któ- rych Francja popiera i przeciw nam po- piera. Cała rosyjska polityka Francji go- dziła w nasze żywotne interesy, gdyż pchała nas do wojny z bolszewikami bez jakichkolwiek widoków korzystnego po- rozumienia ze zwycięską Rosją antybol- szewicką.” Było to pisane w końcu roku 1920 pod świeżym wrażeniem wojny pol- sko-sowieckiej, w której Polska ledwie co nie postradała swej niepodległości. A gdy dzięki najkrwawszym wysiłkom od- nieśliśmy zwycięstwo nad wrogiem, pisał półurzędowy „Temps”. „Ażby rząd so- wiecki nie mógł wyzyskiwać rosyjskiego sentymentu narodowego, żadne z państw sąsiadujących z Rosją nie powinno być zachęczone w żaden sposób do brania lub zatrzymywania terytoriów, w któ- rych większość ludności pragnie iść ręką w rękę z rosjanami”. Tak wyglądają w

światle prawicy „sentymety” i „trady- cje” poprzednich rządów francuskich. Za twierdzenie naszych granic wschodnich, zresztą w sposób mglisty (na odpowiedział- ność Polski i Rosji) oraz warunkowy (pod warunkiem autonomii dla Galicji Wschod- niej) nastąpiło wskutek tego, że Francja straciła nadzieję zarówno przywrócenia w Rosji władzy antysowieckiej, jak i po- rozumienia się z bolszewikami.

Francuski rząd lewicowy, jaki wkrót- ce przyjdzie do władzy, chce się porozu- mieć zarówno z Rosją sowiecką jak i z Niemcami, a zatem akty polityczne wy- pływające dla Polski z powodu stanu po- różnienia z temi państwami ustana, a wy- płyną na wierzch czynniki interesu od- miennego. Otóż w tych warunkach pano- wanie we Francji lewicy może się okazać dla Polski korzystniejsze niż rządy prawi-

cy, o ile nasi mężowie stanu potrafią sy- tuację wykorzystać. O ile bowiem prawi- ca francuska, w razie porozumienia się z Niemcami lub z Rosją, (a takie porozumie- nie nastąpićby musiało, bo inaczej Fran- cja zostałaby w odosobnieniu) poświęciła by prosto interesy terytorjalne Polski, o tyle lewica stawiać będzie musiała tę kwestję na gruncie demokratycznym. Nie zapominajmy, że powyższe wyrocze- nie „Tempsa” o woli ludności powiedzia- ne było w czasie wpływów Leygnesa i Brianda, kiedy reakcyjny odłam „bloku narodowego” nie wziął jeszcze góry. Pierwszym tedy morałem jest dla nas za- łatwienie w Polsce sprawy narodowości- wej tak, abyśmy w razie potrzeby mogli poprzeć nasz interes graniczny także wo- lą ludności”.

Drugim atutem przy rządzie lewico- wym we Francji mogłaby mieć Polska, je- żeli stanie się demokratyczną u siebie. Nie należy zapominać, że wszelki postęp w jednym państwie żywi sympatię do po- stępu w drugim państwie. Pozornie wy- gląda to na sentyment, ale w rzeczywisto- ści jest to interes realny, bo interesy le- wicy na całym świecie są solidarne, gdyż przy zapanowaniu reakcji i militarystmu w jednym państwie, nie może i w drugim ostać się postęp polegający na wolności i pacyfiźmie, bez wydawania kraju na łup zaborczości sąsiada. Lewica francuska czuje się w szczególności odpowiedzialną za stan rzeczy w Polsce, ponieważ Polska uchodzi za francuską „sferę wpływów”. Nie należy zapominać o jeszcze jednym szczególe. Reakcja francuska zapewne dobrowolnie z pola nie ustąpi i być może chwycić się będzie środków antykonstytu- cyjnych, o czem „Gazeta Warszawska” już napomyka, przyczem w pierwszym rze- dzie w grę wchodziłoby tu żywywo roja- listyczne, które podczas wyborów wysu- nęły program faszystowski. Tymczasem endecja, jak na złość szczególnie kuma- ła się z panami z „Action française”, a i teraz jeszcze przedstawia to „niezbędne starcie” jako walkę „cywilizacji” faszys- towskiej z „barbarzyństwem” demokra- tycznym”. Otóż taka opinja w organie stronnictwa spokrewnionego z ministrem spraw zagranicznych i ambasadorem pol- skim może w lewicy francuskiej wzbudzić obawy wielce dla Polski niekorzy- stne.

Natomiast Polska postępowca może się cieszyć wydatnem poparciem postępowej Francji, lecz oczywiście tylko w grani- cach ogólnego programu postępowego. O ile w stosunkach międzynarodowych ma jakąś wartość tradycja, to właśnie ze strony demokratów francuskich płynie dna nas tradycyjna życzliwość. Ale życz- liwość tę przyjąć należy z wyraźnem zo- strzeżeniem. Demokracja francuska przy- wiązana jest do Polski Lelewelów i Mic- kiwiczów, ale nie ma nic wspólnego z Polską Dmowskich i Dymowskich.

„Przyjaciele polacy” wołał do demok- racji polskiej przed kilku laty prof. Au- lard, ostrzegając ją przed złudzeniem po- zornego triumfu reakcji francuskiej. „O- szukują was co do Francji, gdy ukazują ją wam skruszoną i zawracającą z drogi pod kapitałem klerykałizmu. Wiedźcie, jestto jeszcze wciąż ta sama Francja, Fran- cja „Praw człowieka i obywatela”. Uka- zaliśmy wam prawdziwą Francję. Uka- żcie nam Polskę prawdziwą”. Taką Pol- skę należy pokazać Francji obecnie, gdy przepowiednie Aularda okazały się spel- nionem prorocstwem.

Admonitor.

Po łapach kanalie!

Neuvert-Nowaczyński

Nazwisko to jest w Polsce znane. Pi- sarz utalentowany, paszkwiliści, akroba- ta, kameleon, kuglarz... Rzuci nazwiska- mi, datami, cytatami, jak piaskiem w o- czy.

Idzie napewniaka, lekceważąc sobie całą czytającą publiczność, którą, jak fakir, wyciągający długie różnobarwne wstążki z pustego cylindra, oślepią, ogłu- pia, otumania...

I to jest — talent! Stanowczo — ta- lent!

Są jednak zręczni kieszonkowcy, kasia- rze, pajęczarze, którym nikt jeszcze dotąd pomnika nie wystawił.

Czy publicysta, który potrafi bezczel- nie zelgać, niespostrzeżenie skreślić, prze- łasować — jest figurą bardziej godną sza- cunku?

Ordynarne wymysły, niezrównanie — kwiecisty język nadwiślański, zonglowa- nie słówkami i rzucanie naoslep — w myśl zasady „bezczelnością — świat zwycię- że”, — oskarżeń, insynuacji, oszczerstw — oto jest pan Adolf Neuvert-Nowaczyń- ski...

Jakich on jest przekonani?

Żadnych! Idee, przekonania — wiąza- kępiją i ujmują w karby rozczochrane, anarchistyczne zakrętasz myślowe takich domorosłych „demonów”, plujących zół- cią na wszystko i wszystkich...

Jego hasłem jest: Huzia! huzia!

Wszystko jedno, na kogo, byleby zrę- cznie nóżkę podstawić, wierzgnąć kogoś z tyłu, gwizdnąć po łobuzersku z za wę- gła, sprowokować jakąś burdę i następnie tarzać się i ślinić z zadowolenia: „to wspa- niałe, to mi się udało”...

Szacunku dla swoich zwolenników i współideowców on nie ma zupełnie: ci- mu są potrzebni, jako tło, jako dekoracja — i jeszcze dlatego, że się go... boją!

A wszak zając dumny był, gdy go się żaba zlekła...

Jedną jednak ten gość popełnia nieo- stróżność: przepowiadał

Przed wyborami w Anglii twierdził z całą butą, jak ten prorok, co to prze- ważnie durniem pozostaje, że konserwa- angielska napewno, panie-dzieju, górą będzie!...

Ostatnio, w przededniu wyborów we Francji, pisał, że jest „spokojny o wynik” bo Poincare II-gi (drugi gabinet) będzie niewątpliwie zastąpiony przez trzecie wy- danie tegoż Poincare’go (Poincare III), wbrew nawet wyraźnym berlińskim machi- nacjom giełdowym, które tuż przed 11-ym maja, obniżyły raptownie wartość franka francuskiego.

A teraz, wobec tego, że frank spada nadal, twierdzi, że to z powodu zwycię- stwa... lewicy!

Czyżby znów Berlin?!

Czy złapać tego politykiera za słowo, czy dowieść mu, że w ciągu paru dni zda- żył wywrócić kota ogonem?

Tę zresztą demagogję giełdowo-polity- czną pamiętamy jeszcze z czasów rządu Sikorskiego, a następnie i Witosza:

Spada marka przy Sikorskim — wi- nien Sikorski.

Spada marka przy Witosie jeszcze sto- kroć szybciej i głębiej winien tenże Si- korski!

Tu przynajmniej była jako-taka kon- sekwenca: ten sam zbrodniarz-Sikor- ski.

A z frankiem jakoś inaczej:

Przed wyborami — Berlin, a po wybo- rach — już nie Berlin obniża frank fran- cuski??

A kto? Masoni? Nie!

— Stany Zjednoczone!!! — takie od- krycie zrobił korespondent „własny” Rze- czypospolitej.

Ale to kpiny!

Obniża frank i poniża Francję wciąż- ta sama spółka kuglarzy i małpiarzy (spójrz w zwierciadło, Neuvert!), którzy przypuszczali, że Francja nie wzgardzi nigdy ich sprzedaną miłością i przyja- znią...

Zawiedli się!...

A. Sz.

Rozruchy na Syberji.

Moskwa, 15 maja.

Sowieckie koła rządowe są poważnie zainteresowane wiadomościami, otrzy- manymi, ostatnio ze sztabu 5-ej armji so- wieckiej, znajdującej się na Dalekim Wschodzie.

Sztab komunikuje, że bez względu na przedsięwzięte energiczne kroki, w celu zupełnej likwidacji ruchu przeciw- sowieckiego i przeciwsowieckich wysta- pień zbrojnych w rejonie, zajętem przez tę armję, znaczne oddziały partyzanckie zjawiają się w dalszym ciągu, wzywając ludność do wystąpień zbrojnych przeciw- ko władzy sowieckiej.

Ostatnio oddział taki zjawiał się w oko- licach Czugujewki, w odległości 90 wiorst na południe - wschód od Spaska. Sztab 5-ej armji przedsięwziął zarządzenia, w celu likwidacji tego wystąpienia.

Na naradzie członków rady komisa-

rzy ludowych z przedstawicielami O. G. P. U. i rewolucyjnej rady wojskowej po- stanowiono nie ogłaszać żadnych danych o nowych komplikacjach Syberji i udzie- lić specjalnych wskazówek przedstawicie- lom władz sowieckich na Dalekim Wschod- dzie. Jednocześnie rada komisarzy ludo- wych postanowiła udzielić specjalnych pełnomocnictw dowódcemu 5-ta armji sowieckiej.

ARMJA SOWIECKA.

Moskwa, 14 maja.

Rewolucyjna rada wojenna uchwaliła zaprzestać dalszej redukcji liczebnej ar- mji czerwonej. Uchwała rady umotywo- wana jest skomplikowaną sytuacją poli- tyczną w Europie i najwidoczniej jest ró- wnież demonstracją, skierowaną pod ad- resem Niemiec i innych sąsiadów Rosji sowieckiej.

Gabinet Marksa nie chce ustąpić przed zgromadzeniem się nowowybranego parlamentu Rzeszy.

Berlin, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsza rezolucja zarządu niemieckiej narodowej partii ludowej wzywa rząd do natychmiastowego ustąpienia ze względu na wyniki wyborów. W związku z tem biuro Wolfa donosi co następuje: Rząd Rzeszy jest zdecydowany zgodzić się ze swym obowiązkiem nie wypuszczać z rąk steru rządu przed zebraniem się nowego parlamentu. Rząd ma nie tylko parwo, lecz też i obowiązek reprezentować Niemcy w rokowaniach w sprawie orzeczenia rzeczoznawców i przygotować potrzebne projekty ustaw. Ze względu na coraz bardziej głośniejszy kryzys finansowy potrzebny Niemiec, muszą być zaspokojone bez żadnej zwłoki odpowiednio do woli większości narodu niemieckiego. Poglądy jakie wyznaje rząd Rzeszy w sprawie opinii rzeczoznawców podzielają według własnego oświadczenia następujące ugrupowania: Partia demokratyczna; socjal-demokratyczna i bawarska partia ludowa. Stronictwa te, kontynuując biuro Wolfa, w każdym razie rozporządzają w nowym parlamencie znacznie większą liczbą głosów, aniżeli opozycja. Niemiecka nacjonalistyczna partia ludowa sama bardzo szybko może spowodować wyjaśnienie położenia politycznego, o ile udzieli od-

powiedzi na ustawicznie stawiane jej pytania. Jak zachować się wobec tej kwestii wielkiej polityki zagranicznej? To będzie kończy biuro Wolfa najlepsze przygotowanie utworzenia oczekiwanego gabinetu.

NOWY RZĄD NIEMIECKI.

Berlin, 16 maja.
Agencja Wschodnia.

Dzisiaj rozpoczęły się konferencje w Reichstagu. Kanclerz konferował z pruskim prezesem ministrów i ministrem spr. zagranicznych.

Dzienniki popołudniowe przyniosły wiadomość, że stronictwo niemiecko-narodowe zdecydowało się utworzyć rząd przyczem przytaczają listę kandydatów. Na stanowisko kanclerza przewidują Wallransa. Dzienniki nacjonalistyczne przeczą tej wiadomości, twierdząc przyczem, że żądaniem ich jest wywołanie jak-najszybszego przesilenia gabinetowego. „Danziger Allgemeine Zeitung“ zestawia i podaje definitywne wyniki wyborów w Niemczech, dzielące posłów na 2 grupy, przyczem 1 grupa obejmuje wszystkie stronictwa od niemiecko-na-rodowych do bawarskiej partii ludowej, w liczbie 274 głosów, zaś druga grupa — opozycję, w skład której wchodzi socjaliści, komuniści i „voelkische“, licząc 198

głosów. Żądania natomiast, które wysłało niemiecko-narodowe stronictwo do rządu, jest komentowane przez wszystkich. Stronictwa narodowe — nie mieckie są zdania, że pomimo tego nic, związana między rządem Marksa a stronictwami narodowymi nie przerwie się jeszcze. Natomiast centrum i demokraci stwierdzają z zadowoleniem, że rząd zamierza wytrwać na stanowisku do ostatniej chwili i przeprowadzić projekt, zmierzający do wykonania decyzji komisji rzeczoznawców.

SABOTAŻ ZAGŁ. RUHRY.

Berlin, 16 maja.
Agencja Wschodnia.

W kopalniach zagłębia Ruhry rozpoczęły się akty sabotażu. W kopalni „Konstantyn“ zerwano szyny kolejowe w głębi szybu i wykołono lokomotywę. Policja otoczyła kopalnię kordonem. W zagłębiu Ruhry krąży manifest, który wywołał wśród robotników wielkie wrażenie. Domaga się on podniesienia stawek wynagrodzeniowych górników niemieckich do poziomu stawek placonych w Anglii. Na wypadek oporu przemysłowców i właścicieli kopalń, należy — podług brzmienia manifestu — dążyć do zawłnięcia kopalniami i oddania je pod opiekę II-ej międzynarodówki.

SOWIETY O KONFLIKCIE SOWIECKO NIEMIECKIM.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“
Moskwa, 16 maja.

Naczelnik wydziału komisariatu do spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznych, iż od wysuniętych żądań udzielenia odszkodowań oraz uznania eksterytorjalności misji handlowej w Berlinie Rosja odstąpić nie może.

Stiekiłow w „Izwestjach“ podaje ostry krytyce tezę angielską, iż przez działalność propagandową członków delegacji sowieckiej w Londynie mogą się rozbić rokowania angielsko-sowieckie, i że przyczyną konfliktu sowiecko-niemieckiego jest oddziaływanie burżuazji na rząd niemiecki.

PONOWNE ARESZTOWANIE SPRAWCY ZATARGU.

Berlin, 16 maja.
Agencja Wschodnia.

Komunista, aresztowany swego czasu w siedzibie misji handlowej sowieckiej, który spowodował policję niemiecką do przeprowadzenia rewizji w gmachu misji, został powtórnie aresztowany w mieszkaniu jednego z urzędników wymienionej misji.

Siła płatnicza ludności. Czy budżet min. skarbu jest realny.

Warszawa, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad działem 6-ym budżetu ministerstwa skarbu w zakresie dochodów. Po przemówieniu referentów budżetu ministerstwa skarbu posła Łypacewicza, generalny referent budżetowy poseł Zdziechowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poddał analizie siłę płatniczą ludności w zakresie opodatkowania i przedstawił stan gospodarki kraju, dochodząc do wniosku, że sumy preliminowane w dochodach budżetu ministerstwa skarbu należy traktować z wielką ostrożnością.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała przedstawiciel ministerstwa wiceminister skarbu Markowski zaznaczył, że budżet jest zupełnie realny i konkretny, a cyfry podane oparte na ustawie, muszą być ściągnięte. Następnie referent poseł Łypacewicz w przemówieniu swem również stanął na stanowisku, że budżet całkowity jest zupełnie celny, a co więcej niektóre jego pozycje w zakresie opodatkowania mogą być podwyższone. Referent wyszedł z założenia, iż obecne dochody budżetowe t. j. wartość produkcji krajowej wynoszą mniej więcej 10 miliardów złotych, wobec czego państwo może na swe potrzeby wziąć z tego 15 proc., t. j. około 1 i pół miljarde złotych. W dalszej dyskusji zabierali głos wicemarszałek Moraczewski, poseł Gawlikowski i poseł Chądzyński. Popołudniu dalszy ciąg posiedzenia.

Sowiety dochodzą do porozumienia z Anglią.

Rokowania przybierają kształty realnych układów.

Londyn, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji anglo-sowieckiej rozpatrywano i zaaprobowano sprawozdanie komisji traktatowej, która zajmowała się badaniem wszystkich traktatów zawartych pomiędzy Rosją i Anglią do 1917 r. W traktatach tych komisja zaproponowała szereg zmian i uzupełnień. Delegacja rosyjska zastrzegła sobie prawo rozważenia również innych traktatów, nie przedstawionych przez delegację angielską, naco jednak ta nie mogła się zgodzić, uważając za niedopuszczalną dyskusję nad traktatami, zawartymi w wyniku zakończenia stanu wojennego w Europie bez uprzedniej zgody mocarstw, które traktaty te podpisały.

Delegacja sowiecka zgodziła się wreszcie na angielski punkt widzenia, proponując tylko rozpatrzenie tych punktów powyższych traktatów, które dotyczą stosunków pomiędzy sowietami i Anglią. Następnie konferencja zajęła się sprawą pretensji poddanych angielskich, którzy ponieśli straty w czasie rewolucji rosyjskiej. Przyjęto wniosek, że reklamacje tego rodzaju będą decydowane

przez arbitraż, o ile nie da się osiągnąć porozumienia drogą pertraktacji bezpośrednich. W podobny sposób będą rozpatrywane pretensje Anglii za dostarczone rządowi rosyjskiemu towary. — W sprawie zaś strat, poniesionych przez obywateli angielskich, a wynikających z upaństwowienia zakładów przemysłowych i kupieckich, to pertraktacje w sprawie odszkodowań lub nadania nowych koncesji wzamian za dawne, będą prowadzone bezpośrednio między zainteresowanymi a rządem sowieckim i tylko w razie nieosiągnięcia porozumienia, sprawy te będą rozpatrywane przez komisję arbitrażową.

Co się tyczy utworzenia komisji arbitrażowej oraz określenia jej kompetencji, to sprawa ta wobec różnic społecznych w ustrojach Anglii i sowietów napotka niewątpliwie na pewne trudności. Delegacja angielska zaproponowała powierzenie szczegółowego rozpatrzenia wzajemnych pretensji specjalnej komisji, jednak delegacja sowiecka nie zgodziła się na takie załatwienie sprawy. Następne posiedzenie plenarne wyznaczono na dzień 20 maja.

WYKONANIE BUDŻETU KWIETNIOWEGO.

Rzeczywiste wpływy przewyższyły preliminarz o 25 milionów złotych. Według preliminarza kwoty z danin publicznych przewidywały wpływy w tym miesiącu w sumie 83.337.000 złotych. Tymczasem według dokonanych przez centralną księgownie zestawień w miesiącu tym do kas skarbowych wpłynęło 108.331.788 złotych 75 groszy, co daje przewyżkę 24.994.788 złotych 75 groszy. Przewyżkę w porównaniu do sum preliminowanych dały podatki bezpośrednie cła opłaty stemplowe i monopole, przy-

czem największą przewyżkę dały cła, (preliminarze 6 milionów złotych, osiągnięto 21.137.899 złotych) oraz monopole (prelim. 6.805.000; osiągnięto 10.617.621 złotych), z podatków bezpośrednich przewyżki wpływów nad preliminarzem dały podatek przemysłowy, 15.676.353 złotych, (preliminowano 12 milionów złotych) podatek majątkowy 14.978.839 złotych, (preliminowano 13 milionów złotych), podatek gruntowy 10.085.653 złotych (preliminowano 9 milionów złotych)

KONGRES EMIGRACYJNY W RZYMIE

Rzym, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Delegat rządu polskiego p. Franciszek Sokal został wybrany na stanowisko jednego z wiceprezesów kongresu. Wybór ten należy uważać za poważny sukces delegacji polskiej, tem więcej, że stanowisko to usiłowały zdobyć między

innymi Belgia i Niemcy. Sukces ten jest wynikiem zdecydowanego stanowiska delegacji polskiej, która umiała uwadzić znaczenie Polski w zakresie spraw emigracyjnych. Udział delegata Polski w przedyum podnosi niewątpliwie autorytet Polski jako państwa w czasie obrad ogólnych.

ŻYDZI NA KRYMIE.

Moskwa, 15 maja.
Agencja Wschodnia.

Sprawa kolonizacji żydowskiej na Krymie posuwa się naprzód. Do Symferopola przybyli już przedstawiciele organizacji żydowskich, którym charkowska rada komisarzy ludowych poleciła zająć się organizacją tej kolonizacji. Pierwsza kolonia żydowska, na utworzenie, której rząd sowiecki już

wyasygnował środki, ma być utworzona w okolicach Eupatorji. Ludność miejscowa odnosi się wrogo do tych projektów. Tak z Ekaterynostawia komunikują, że projekty kolonizacji żydowskiej są tematem agitacji przeciwsowieckiej na wsi. Komisariat wykonawczy w Ekaterynostawiu ogłasza specjalną odezwę do ludności na ten temat.

MISJA P. BENESZA W PARYŻU.

Rzym, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Nota oficjalna zaznacza, że Benesz przybył do Rzymu, aby odbyć rokowania w sprawach ekonomicznych interesów Włoch i Czechosłowacji. Nie wy-

klucza to jednak możliwości, że sprawy polityczne będą również przedmiotem rokowań. W tym wypadku podróż Benesza mogłaby się odbić na stosunkach politycznych obu krajów, które zostałyby określone pozytywnymi aktami.

STOSUNKI TURECKO-SOWIECKIE POGORSZYŁY SIĘ.

Moskwa, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ostatnimi czasy skutkiem szeregu przyczyn stosunki turecko-rosyjskie pogorszyły się do tego stopnia, że prasa turecka w Konstantynopolu i Angorze rozpoczęła gwałtowną kampanję antyrosyjską. Wobec tego, że dotychczas nie

ma konwencji handlowej i konsularnej między Rosją a Turcją, rząd sowietów odmówił pozwolenia na otwarcie konsulatów tureckich w Odessie i Sewastopolu. Popiero w ostatnich dniach udzielono wiz paszportowych konsułatom tureckim, wyznaczonym do tych dwóch miejscowości.

ZAJŚCIE NA WYŚCIGACH W PARYŻU

Paryż, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na torze wyścigowym w Tremblay przyszło we środę do wielkich wykroczeń ze strony publiczności, która niezadowolona przebiegiem pierwszej gonitwy przemocą usiłowała nie dopuścić do dalszego ciągu wyścigów, wyrządzając jednocześnie wielkie szkody na torze wyścigowym.

SPIĄCZKA W LONDYNIE.

Londyn, 14 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według ostatnich wiadomości urzędu zarowia epidemja śpiączki ogarnia w bardzo szybkim tempie mieszkańców Londynu. Od 5 do 17 kwietnia zanotowano 17

wypadków śpiączki, a od 31 kwietnia do 3 maja 50 wypadków. Władze sanitarne rozpoczęły energiczną akcję celem zwalczania tej epidemji.

GENERAL ROSYJSKI — SZPIEGIEM SOWIETÓW.

Paryż, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

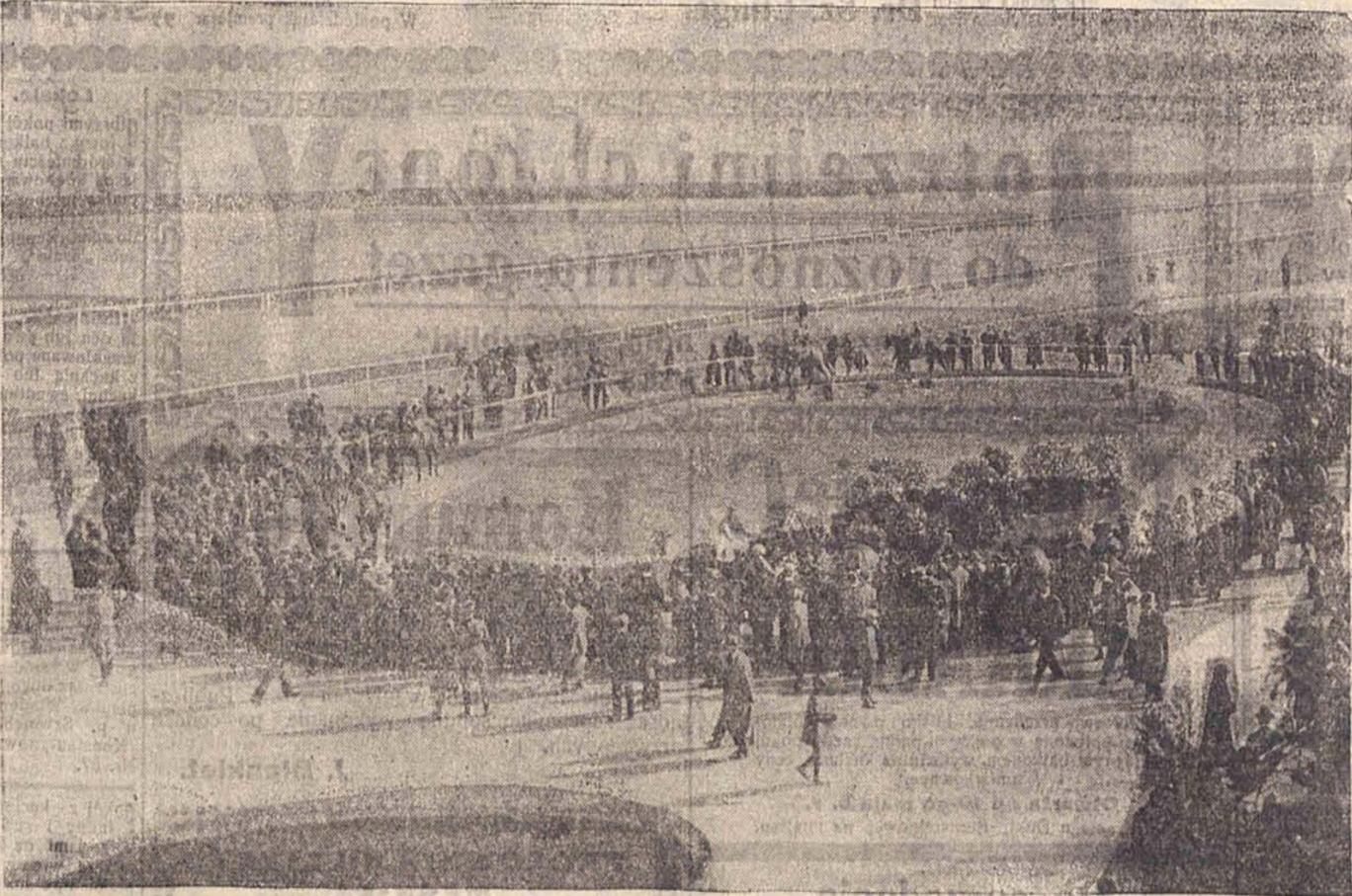
Według doniesień z Konstantynopola aresztowano tam rosyjskiego generała Tannenberga pod zarzutem organizowania akcji szpiegowskiej na rzecz sowietów. Gen. Tannenberg ma być wydalony z Turcji.

WYKLUCZENIE IMIGRACJI JAPONSKIEJ DO AMERYKI.

Waszyngton, 16 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Pomimo sprzeciwu ze strony prezydenta Coolidge, izba reprezentantów przyjął znaczną większością datę 1-go lipca 1924 r. dla wprowadzenia w życie ustawy wykluczającej imigrację japońską.

Przygotowania do sezonu wyścigowego na wystawie panbrytyjskiej w Wembley.



Ze sportu.

OLIMPIADA PARYSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 maja.

Z pomiędzy państw egzotycznych, które wezmą udział w zawodach olimpijskich przybyły już do Paryża drużyny Urugwaju i Egiptu, powitane przez komitet olimpijski bardzo serdecznie, przewodniczącym ekspedycji egipskiej jest Hegazy Hussein, b. członek drużyny piłki nożnej uniwersytetu w Cambridge. Ekspedycja egipska składa się z 12-tu graczy z Aleksandrii i 6-ciu z Kairu. Bronzowe muskularne postacie zawodników egipskich budzą powszechny zachwyt. Są między nimi urzędnicy państwowi, celnicy, inżynierowie itp. Drużyna ta rozegra w Paryżu kilka matchów wstępnych.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 15 maja.

W początkach czerwca rozpoczyna się w Budapeszcie zawody lekkoatletyczne, w których m. in. wezmą udział z Austrii Bruhsen (mistrz na 5 km.) i Fritz (austriacki mistrz w skoku o tyczce). Budapeszt zaprosił na te zawody wybitnych atletów Szwajcarii, Niemiec i Holandji i zamysła przeprowadzić pod swym przewodnictwem zawody międzynarodowe w Wiedniu.

ANGLICY POBILI BERLINCZYKÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 16 maja.

Angielska drużyna Cardiff City zwyciężyła w środę w zawodach piłki nożnej z drużyną berlińską w stosunku 2:0. W skombinowanej niemieckiej drużynie piłki nożnej rozegrała w Hamburgu match z drużyną angielskich zawodowców Woolwich Arsenal. Wyniki 0:0.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Guttman obecny gracz Hakoahu wiedeńskiego wyjechał już do Budapesztu i został wcielony do węgierskiej drużyny olimpijskiej.

Union (Łódź) został z powodu złamania nogi przez Izraela i dyskwalifikacji Mildego znacznie osłabiony.

Widzew — G.M.S. Spotkanie dwóch tych najzawziętszych konkurentów na mistrza klasy B, odbędzie się w najbliższą niedzielę i będzie należało do rzędu najciekawszych spotkań tej klasy.

Barck, znany obrońca I.T.C. Nürnberg przeniósł się do Szwecji.



góry. Zdjęcie hypodromu. C dołu. Koń, który ma najwięcej szans zdobycia nagrody imperjum brytyjskiego.

TEATR „SCALA”

Występy Warsz. Żydows. Teatru Artystycznego

Dziś i jutro o g. 8.30 w. SERKELE

Sztuka w 3-actach odsonach nap. Dr. Sz. Etinger — I. Szlossberga. — Ilustracja muzyczna — I. Szlossberga. —

Sztuka ta była grana w Warszawie przeszło 100 razy. Udział biory: E. R. Kamińska, Ida Kamińska, L. Barska Fiszer, S. Altbaum, D. Blumenfeld, Z. Turkow, Sz. Landau, D. Lederman, W. Godik, Jonas Turkow, A. Domb, A. Lewin, H. Fischer, J. Mandelblitt, F. Kerman, A. Halpern. Anons: W poniedziałek premiera: „SKAPIEC” Moljera.

Do odstąpienia LOKAL

składający się z 6 okien w centrum miasta między Traugutta i Przejazdem nadający się na skład lub kantor. Reflektanci zechcą złożyć oferty pod lit. „B.” do administr. „Republiki”. 3553-2

Czyszcza żołądek
chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, artretyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy

REFORMACJE pigułki z m. Zakonnik

Apteki Karczewski i Tuszyński
Warszawa, Trębacka 4.

Ządać z Zakonnikami w aptekach i składach.

Salon ubiorów dziecięcych

BRÜHLOWEJ
TRAUGUTTA 4, front 2 p.

poleca najnowsze modele ubiorów dziecięcych z własnego i powierzzonego materiału. 3257

Zagubiono

zegarek damski ze złotą kokardką we wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 7 i pół wiecz. na ul. Piotrkowskiej róg Andrzeja. Rzetelnego znalazcę prosi się o zwrot takowego za dobrym wynagrodzeniem. Łódź, ulica Widok № 8 Izewska. 3576-8

PENSJONAT

T. Rubinsztajnowej

w Helenówku—Okupy stacja ŁASK

Sucha miejscowość. Obfita i smaczna kuchnia. Dla młodzieży opieka. Wiadomość na miejscu i w Łodzi ul. Zawadzka Nr. 6.

Rubinsztajn. 240

KONKURENCJA.

Daję na raty.

Damską i męską garderobę, oraz futra. Przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję podług najnowszych modeli. M. ROZENBERG, ul. Wschodnia № 49, poprzeczna of. II-gie piętro

Mieszkanie

do oddania 3 pok. z kuchnią wszelkimi wygodami wraz z urządzeniem od zaraz między ul. Główną i Pustą. Of. sub. „Lokal”. 3612

Kto posiada

Pianino

I chce je wynająć na trzy miesiące letnie, niechaj złoży ofertę w „Republiki” pod „Solo”.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do adm. „Republiki” Piotrkowska 49.

Truskawiec

WILLA

„ARKADIA”

komfortowo urządzone, blisko dworca kolejowego, położona w pięknym parku, każdy pokój z własnym balkonem, wykwinna kuchnia, ceny umiarkowane.

Otwarta od 10-go maja b. r.

Zgłoszenia u Dokt. Bernsteinowej na miejscu.

Do sprzedania

Plac z zabudowaniem fabrycznym

w Zduńskiej - Woli.

Wiadomość ul. Zakątna № 66, m. 41 od godz. 7 p. p.

Książka na czasie! Waloryzacja

dochodów markowych dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1924.

Na podstawie najnowszych rozporządzeń wyjaśnił i zaopatrzył przykłady z pojedynczej i podwójnej rachunkowości

Karol Surówka

Kierownik Oddziału Bilansowego Wydziału Skarbowego w Katowicach.

Cena 1 zł. 50 gr.

Główny skład „Księgarnia Polska”, Tow. Akc. Katowice. 3657

ROWERY

B-cia Krzemiński

Piotrkowska 178. 3587 3

Sprzedajemy na dogodnych warunkach.

Wspólnika

z towarem lub gotówką poszukuję celem założenia domu konfekcyjnego lub biawatnego. Mam pierwszorzędny lokal w mieście powiatowym w Poznaniu i nieco gotówki.

Oferty sub. „A. S.” do admin. „Republiki”. 3656

Jumpry Zł. 4.50

Bezrękawniki Zł. 4.--

w fabryce wyrobów dzianych ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) 39

Tresowany wilk

policyjny, niemiecki, dobry dla obrony osobistej, do sprzedania w dobre ręce. Cegielniana 91 m. 28 od 10-4. 638

Sprzedam

piłę taśmową

800 mm. rolka w przekroju,

wiertarkę

(bormaszynę) do drzewa. Stołarnia, Napiórkowskiego № 7 przy Górnym Rynku. 3572-2

Potrzebne

formiarki

do formowania pończoch. Zgłosić się u B-ci Seidenwurm Kilińskiego 87.

Samochód ciężarowy

do sprzedania w bardzo dobrym stanie, 4 tonowy, 45 P. S., firmy „Bergman”. Do obejrzenia Zgierz, ul. 3 Maja 10. 3616-3

Ciechocinek

Dr. Tadeusz Fafius

ordynuje (choroby kobiece i chirurgiczne) od 15 maja w willi „Pomorzanka”. 583-3

Dr. med. BRAUN

Poludniowa Nr. 23

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8

Komunikat.

Po długoletniej praktyce w kraju, jak zagranicą jako dyplomowany krojczy, ostatnio kierownik (pierwszorzędnej) kódzkiej firmy J. Rogoziński, otworzyłem (pierwszorzędny) zakład krawiecki przy ul. Al. 1 Maja (Pasaż-Szulca) № 29.

Polecam się łask. względem Szan. Publiczności, zapewniam solidne wykonanie po cenach przystępnych.

J. Blankiet.

PRACOWNIA BIELIZNY MĘSKIEJ

Rudolf LINDE

Gdańska 35.

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych towarów.

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. 1) Zawadzka № 8. Telefon Nr. 25-3. Przyjmuje od 9-1 i od 5-8. Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8

Dr. med. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia. 8-2 6-8 Dla pań 5-6

Dr. Z. Rakowski

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska (Średnia) 10. Przyjm. od g. 12-2 i 5-7. Telef. 27-81.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzedaż. Sprzedam książki i treści naukowe i beletrystykę w językach niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim po bardzo niskich cenach. Nowo-Cegielniana 10 front II piętro lewe drzwi od 4-8. 595-3

Mandelabry marmurowe z bronzami, bardzo ładne z powodu wyjazdu do sprzedania. Cegielniana 91 m. 28 od 10-4. 3639

Pół ładnego 2-ch piętrowego domu z dużym niezabudowanym placem z mieszkaniem 3-ch pokojowym bez długów w śródmieściu do sprzedania. Zgł. do adm. „Republiki”. sub. „M. W.” 36. 654-3

Wózekki sportowe dla dzieci po cenie przystępnej. poleca Reitberger ul. Piotrkowska № 107 m. 10. 3617-3

Tylko za pomocą Kremu ORO

piegi i pryszcze pozbyć się można.

Lokale.
Ołbrzymi pokój frontowy z balkonem w śródmieściu oraz jasna dębowa sypialka lub bez zarząd do odstąpienia. Of. do adm. „Republiki” sub. „Tanio”. 3655 3

MIESZKANIE. Jeden lub dwa nieumeblowane pokoje z kuchnią lub bez kuchni, ewentualnie umeblowane, w czystej dzielnicy, poszukuje wyższy funkcjonariusz państwowym. Czysty według umowy. Oferty pod „S. H.” 3684

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z dwoma wejściami z wszelkimi wygodami oraz murowana szopa w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Wiadomość u P. Szwarberga Konstantynowska Nr. 37. 3631

Pokój z kuchnią łądny i suchy z wygodami na II-im piętrze wraz z meblami nowymi według ostatniej mody z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od zaraz ulica Aleksandrowska od № 24-30. Cena przystępna. Oferty do adm. „Republiki” pod „Wyjazd”. 3650 2

Posady. Inteligentny kawaler — kupiec poszukuje w śródmieściu pokoju umeblowanego. Oferty składać do administracji „Republiki”, sub. W. O. Wl. 3555

OGŁOSZENIA drobne
Zagubiono 2 weksle 1) 450 zł. wystawca I. Waltman na zlecenie Frenklera i Leder platny w Sosnowcu ul. Machowskiego 18 dnia 23 maja 1924 r. 2) 275 zł. wystawca A. Grinberg na zlecenie Tow. Akc. J. Wojskowskiego platny w Łodzi dnia 24 maja 1924 roku. Upraszam o łaskawe zwrócenie powyższych zagubionych weksli, pod adresem M. Borsztajna przy ul. Lipowej 31 oraz ostrzegam przed nabyciem takowych, gdyż są unieważnione. 3686

Markowicz Izaak za gubił dowód osobisty, wydany przez Komisarza Rządu na m. Łódź, w dniu 18.9.1920 r pod Nr. 1082. 685-2

MAGINAŁ mały biały piesek rasy pincher, wabi się „Lola”. Odprowadzić za sowitą na grodz ul. Zawadzka № 10 do właściciela domu E. Doering Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 3586-2

Zaginiony tymczasowy dowód osobisty na imię Zofii Galeskiej wydany w Łodzi przez Prez. Policji Państwowej. 3667 3

Jakób Czup uczeń szkoły powszechnej Nr. 127 zgubił matrykulę. 3620-3

Jakob Czup uczeń szkoły powszechnej Nr. 127 zgubił matrykulę. 3620-3

potrzebna skromna paniątka do gospodarstwa, która zna się trochę na szyciu. Cegielniana 6 m. 3. 3649

Nauka i wychow
PRYWATNA szkoła powszechna Sz. Zielonki ul. Wschodnia Nr. 68, przyjmuję chłopców od lat 7 i przysposabia do szkół średnich, jednocześnie gruntownie przysposabia nie z języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych. 3660-5

angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3-5 po pol. 588-3

Dr. med. J. Imich
Zawadzka 35
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjm. od 11-1 4-6 734-8

Dr. med. P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-1 5-8.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.—Z-agrańca mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetry (na stronie 10 szpali). W TEKSCIE: mk. 100,000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpali). NADESLANE: mk. 120,000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpali). Zarezyrowane i załadun. po tekście mk. 10,000,000. Zamieszczone w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetr: W tekście 20 gr. Zagrań. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne 75,000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8,300,000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oftaszewski.—Członk. „Republiki”, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.